NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok X. Nr. 57 (2598). Wilno, Sobota 4 Marca 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—[illegible] za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

OSTATNIE WYBORY?

(Od naszsgo berlińskiego korespondenta).

5-go marca obywatel niemiecki znowu pójdzie do urny wyborczej. „Po raz ostatni" — jak zapewniają autorytety. Nie jest jasne, przytem, czy sprawujący władzę spodziewają się, że 5-ty marca przyniesie im niezbędną większość i, co za tem idzie, przez 4 lata nie zajdzie potrzeba ponownych wyborów, czy też termin „wybory" zostanie zniesiony w jęz. niemieckim ad finem saeculorum... Dziś, w każdym razie, rządzący postępują i rozumują tak, jak gdyby kanclerstwo Hitlera aere perennius, jak gdyby ząb czasu nie podgryzał i bardziej potężnych tronów...

W zapowiedzi „to są ostatnie wybory" rozróżniać należy dwie myśl. Pierwsza — oszołomienie opozycji, druga — gotowość zejścia z platformy konstytucji. „Żywi nie odejdziemy" — dobitnie oznajmił zwierzchnik pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych Goering.

To nie jest dźwięczny frazes, nie! To wola do czynu, wola, której nie posiadali socjal-demokraci, której nie mają związki zawodowe.

Kiedy w pluchę grzebano przywódcę berlińskiej hitlerowskiej bojówki Majkowskiego (jakże polskie nazwisko nosił ten niemiecki nacjonalista!) pod ulewnym deszczem stały na ulicach bronzowe kolumny S.A. jak twarda masa, żegnając wyciągniętą ręką swojego wodza. Widowisko imponujące i zastanawiające. — „Najemne psy kapitału" — jak twierdzą komuniści? — Nie! W szeregach tych widziałem nietylko tępe gęby typowych landsknechtów, gotowych za cenę 5 marek wyprawić na tamten świat rodzonego brata, lecz i myślące, inteligentne oblicza młodzieńców, z których oczu przebijał płomień prawdziwego idealizmu. Ten sam święty płomień, któryśmy widzieli w oczach rosyjskiej rewolucyjnej młodzieży, gdy szła za ideę na szubienicę, ten sam co u uczestników P. O. W., u młodocianych ochotników wszystkich frontów wojny i życia, gotowych życie swe złożyć za to, co sercu drogie... W tych szeregach — szeregach „rewolucjonistów z prawa" — jest idea, jeszcze nie przepalona idea. Szeregi te tworzą nietylko siłę. Tam są jeszcze palące fale entuzjazmu.

Zwycięstwo faszyzmu nad socjalizem we Włoszech było nietylko zwycięstwem mitu nacjonalizmu nad mitem klasy, było też zwycięstwem idealistycznego światopoglądu nad koncepcją materjalizmu i pozytywizmu, zwycięstwem wolności człowieczego ducha nad pętami ustalonych praw. Jeden ze światlejszych niemieckich socjal-demokratów, prof. Heller, dawno już to zrozumiał i nauczony przykrem doświadczeniem włoskiego socjalizmu, przewidując bankructwo politycznego światopoglądu, opartego na przestarzałej filozoficznej koncepcji — napróżno jednakże — wzywał partyjnych kolegów do przewartościowania zasad swojej partyjnej doktryny. Nie może być świętego ognia tam, gdzie formułka „Nie świadomość zakreśla istnienie, lecz istnienie świadomość"— dawno stała się aksjomatem...

Nie zapomnę zdania, które przeczytałem kiedyś w pewnej socj.-demokratycznej gazecie. Mówiło się o starciu z hitlerowcami: socj.-demokraci nie stawili im czoła, a odwołali się do policji. Z tego powodu gazeta pisała: „Zbyt cenimy siebie, żeby się bić z tymi ludźmi. To — rzecz policji..." Typowa psychika obywatela, który nie chce nikomu deptać na odciski. Prawda, socj.-demokraci ponieśli krwawe ofiary. Pewien poeta pisał: „Kto kocha swoją królowę, ten milcząc idzie na śmierć". Tego za mało. Za swoją królowę trzeba umieć nietylko umierać, ale też i zabijać..

Niemieckie wybory 5-go marca odbędą się w zupełnie wyjątkowych warunkach: prasa opozycyjna jest unieszkodliwiona bądź przez zakazy, bądź przez groźbę zakazów. Opozycyjne zebrania są pod naciskiem bezlitosnego terroru: albo je zamyka policja, albo się nań wrywają S. A. Uczęszczanie na te zebrania jest związane z niebezpieczeństwem życia. Jednocześnie działacze prorządowi dzień i noc „obrabiają" publiczność przez radjo. Na dwa tygodnie przed wyborami inwalidom pracy i wojny podrzucono podwyższenie renty. Co istotniejsze — rolnictwo otrzymało faktyczne moratorjum.

Nie z pustemi rękami staną nacjonalistyczni i hitlerowscy ministrowie przed wyborami: podwyższenie renty dla inwalidów i moratorjum dla rolników. Prawda, są i niedociągnięcia: podwyższenie ceł na produkty wiejskie — to podarunek dla agrarjuszy, ale cios po kieszeniach mieszkańców miast. Jednocześnie i moratorjum dla rolników dosadnie dało się we znaki kupcom i rzemieślnikom. Nie samym, jednakże chlebem żyje człowiek i nie same tylko ekonomiczne motywy określają oddanie głosu.

Dr. Joseph Goebbels, najbardziej elokwentny emisarjusz Hitlera, w przeczuciu zwycięstwa — osiągnięcia 51% — proponuje rozpalić na wzgórzach ogniska jako symbol „przebudzenia nacjonalizmu". Sekunduje mu Eric Jan Hanussen, nadworny astrolog Hitlera. Ten ostatni wyliczył z gwiazd zwycięstwo prawicy. Według jego przepowiedni prawica odbije u lewicy 1.600.000 głosów, prócz tego zawojuje jeszcze 750.000 nowych wyborców. Z tego przyrostu na dolę Hitlera ma przypaść 2 miljony głosów. Wszelako astrolog Hitlera Hanussen przewiduje, że do absolutnej większości harcburskiej koalicji zabraknie 12 mandatów czyli 2—3% głosów, czyli, że prawy blok otrzyma 47—48% głosów.

Bardziej sceptycznie ocenia nadchodzące wybory salonowiec — narodowy-socjalista Hans Zehrer. Ostrzega on, że na sukcesy prawicy w bloku marksistowskich wyborców rozliczać nie należy. Obie marksistowskie partje otrzymały w lipcu 1932 r. 35,9%, w listopadzie 37,3% głosów. Nie bacząc na wszystkie represje w stosunku do marksistów, pytanie — czy liczba ich głosów w ogólnej liczbie zasadniczo się zmieni. Także samo stałą wielkością pozostanie, chyba, i polityczny katolicyzm: w lipcu na jego część wypadło 15,7 proc. głosów, a w listopadzie 15%. W ten sposób można przewidzieć, z pewnem prawdopodobieństwem, że **większość marksistów i katolików zostanie zachowana**.

Między katolikami i marksistami z jednej strony i prawym blokiem z drugiej jest jeszcze 5—6% głosów— resztki liberalnych partyj. Czy się one zachowają, czy też przyłączą się do tego czy innego bloku? Nadworny astrolog Hitlera i narodowo-socjalistyczny salonowiec zgadzają się w tem, że absolutnej większości prawicowy blok nie otrzyma. Przewidywania wahają się między 42% w gorszym i 48% w lepszym wypadku. Ale i prawdopodobna większość marksistów i katolików nie będzie naturalnie, zdolna do współpracy.

Rzecz jasna, fakt, czy prawy blok otrzyma mniej czy więcej głosów jest mniej istotny, niż to, że prawicowe partje uzbrajają swoją S. A. i „Stahlhelm" w charakterze „policji pomocniczej". 700.000 hitlerowców i 300.000 Stahlhelmu — to baza dostateczna dla „poprawienia" konstytucji i bez kwalifikowanej większości. Doktorowie prawa dla teoretycznego usprawiedliwienia tej korektury zawsze się znajdą. Nie jest wykluczona także koalicja z centrum, lub zniesienie mandatów komunistycznej partji. Koalicja ta byłaby tylko intermedjum.

W jednym z poprzednich artykułów („Kurjer" Nr. 36 z 11.II) scharakteryzowałem przeciwników „nowego kursu". Polityczny katolicyzm w pozaparlamentarnej walce jest skazany na niepowodzenie. Żadne butne oświadczenia Bawarji nie uchylą wyniku zbrojnej egzekucji Berlina. Co się zaś tyczy marksizmu, to komuniści chcą, ale nie mogą, socjal-demokraci mogliby, lecz nie chcą walki. Opuścili oni wszystkie terminy: milczeli 20 lipca i 31 stycznia.

Jedyny realny przeciwnik Hitlera (prócz armji, która jeszcze jest „pouvoir neutre") to — związki zawodowe.

Niemieckie gazety chętnie się teraz zajmują historją włoskiego faszyzmu. Wskazuje się na to, iż włoskie związki zawodowe w okresie rozkwitu miały tylko 2½ milj. członków, niemieckie zaś mają — 8 miljonów. Wskazuje się na dyscyplinę niemieckiego robotnika. Wskazuje się na przemysłowy charakter Niemiec w odróżnieniu od Włoch w r. 1922, przeważnie rolniczych. Tak, niemieckie związki zawodowe — to siła. Tak, miecz strajku powszechnego — to poważna przestroga dla Hitlera. Czy jednak nie zardzewiał ten miecz w pochwie? Czy jednak nie są już zapomniane w ciągu lat reformizmu bojowe tradycje niemieckiej klasy robotniczej?

Instynktowna levée en masse nie jest w duchu niemieckiego narodu. Niemiecki żołnierz, niemiecki robotnik biją się doskonale, gdy nimi dobrze dowodzą. Indywidualna inicjatywa u nich jest słabo rozwinięta. Gdyby u steru stał Papen, czy inny przedstawiciel prywatnego kapitalizmu — starcie ze związkami zawodowemi byłoby nieuniknione.

Czy jednak dla Hitlera jest nieuniknione?

Zastanawiający jest ostatni n-r dziennika „Die Arbeit", organu związków zawodowych, gdzie się przeprowadza polemika ze społeczno-ekonomicznemi planami Hugenberga. Jednocześnie wysuwa się tam możliwość dyskusji na temat społeczno-ekonomicznego programu faszyzmu, tego syndykalistyczno-korporacyjnego państwa, gdzie „robotnik jest związany, ale związany i przedsiębiorca"

Byłoby przedwczesnem mówić o tem, jak to czynią komuniści, że „wodzowie zw. zawodowych jawnie przechodzą do obozu faszyzmu" „Możliwość dyskusji" nie oznacza jeszcze „jedności frontu". Ale ignorować tego ramacywania gruntu nie należy.

Jeżeli Hitler potrafi uwolnić się w sferze społeczno-ekonomicznej polityki od opieki Hugenberga, mogą przed nim się otworzyć możliwości drogi Grzegorza Strassera — bez Strassera.

G. W.

P.S. Artykuł ten był już napisany, gdy nadeszła wiadomość o podpaleniu Reichstagu. Ktoby nie był autentycznym inicjatorem podpalenia (DAZ — organ ciężkiego przemysłu, którego nikt nie potrafi posądzić o sympatje do komunizmu pisze: „W tem wszystkiem niezrozumiałe jest jedno — jak można było znaleźć komunistę, któryby był na tyle głupi, by spełnić to przestępstwo") — czy głupocie komunisty należy przypisać ten czyn, czy też czyjejkolwiek wyrafinowanej przebiegłości — rząd otrzymał jeszcze jeden poważny atut do ręki, choćby już tylko dlatego, że posłużyło to pretekstem do ostatecznego zamknięcia ust marksistowskiej prasie. Nie można nie doceniać również psychicznego znaczenia tego pożaru.

Przewidywaliśmy, że Hitler znowu wystąpi w todze zbawiciela od bolszewizmu. Że bolszewicy mu w dodatku podrzucą atuty — tegośmy, wprawdzie, nie przewidzieli. Tak czy inaczej — czy da ten atut Hitlerowi i Hugenbergowi brakujące parę procentów do większości, czy też zajdzie potrzeba dalszych „korektur" (zakaz kompartji i t. p.) — zasadnicze tezy powyższego artykułu zmiany nie wymagają.

G. W.

* * *

Reichstag wybrany w dniu 6 listopada ub. roku, jak wiadomo, nie odbył żadnego posiedzenia i został rozwiązany dekretem Rzeszy w dniu 1 lutego r. b. Reichstag, wybrany 31 lipca 1932 roku liczył ogółem 608 posłów. — Reischtag wybrany 6 listopada 1932 roku — 584 posłów.

Rezultaty osiągnięte przez poszczególne stronnictwa były następujące:

Stronnictwo	L. mand. 31.VII.32.	L. mand. 6.XI.32.
Narodowi socjaliści	230	196
Socjalni demokraci	133	121
Komuniści	89	100
Centrum	75	70
Bawarska partja ludowa	22	20
Niemiecko-narodowi	37	51
Niemiecka partja ludowa	7	11
Chrześcijańsko-socjalni	3	5
Partja państwowa	4	2
Partja gospodarcza	2	1
Niemiecka partja chłopska	2	3
Wirtemberski związek chłopów i winiarzy	2	1
Turyngijski Landbund	1	1
Partja prawa ludu	1	0
Hanowerczycy	0	1

W wyborach jutrzejszych wezmą udział wszystkie wymienione wyżej stronnictwa, jednak zamiast niemiecko — narodowych figurować będzie „czarno — biało — czerwony front walki", który skupi obok stronnictwa Hugenberga również organizację Stahlhelmu i zwolenników Papena.

PRZED WYBORAMI.

„Noc św. Bartłomieja" w Berlinie?

Sensacyjne pogłoski o zamierzanej prowokacji Hitlera.

LONDYN (Pat). Prasa angielska obszernie informuje o zamierzonej jakoby nocy św. Bartłomieja w Berlinie z soboty na niedzielę.

„Daily Herald" posuwa się tak daleko, że twierdzi, iż z najbardziej autorytatywnego źródła dowiaduje się o przygotowaniach, poczynionych przez hitlerowców do urządzenia na wielką skalę pogromu Żydów.

Wieczorne dzienniki ogłaszają telegram Reutera o aresztowaniu 20 osób, których nazwiska są trzymane w tajemnicy, a które są oskarżone o przygotowywanie zamachu na Hitlera i jego regime.

Prasa angielska wyraża przypuszczenie, że dla uzasadnienia rzezi, jaką Hitler planuje z soboty na niedzielę potrzebne mu jest zainscenizowanie zamachu na jego osobę. Wiadomość „Daily Herald" wywołała wielkie wrażenie w Londynie ze względu na to, że dziennik ten powołuje się na najbardziej autorytatywne źródło, co wskazywałoby na czynniki rządowe.

SENSACJA LIPSKIEGO PISMA.

LIPSK, (Pat). — Sensacyjną wiadomość, kompromitującą komunistów, podaje dzisiaj „Leipziger Abendpost". Mianowicie w Guhren w Turyngji na zebraniu przedwyborczem w dniu 27 lutego komunistyczny poseł do Reichstagu Schumann miał odświadczyć dosłownie „Dziś wieczorem Reichstag stanie w płomieniach i nie zaszkodzi, gdy ta sala pójdzie z dymem pożaru". Słowa te są tem bardziej znamienne, że wypowiedziane zostały na godzinę przed wybuchem pożaru Reichstagu.

20 OSÓB POD ZARZUTEM ZDRADY STANU.

BERLIN, (Pat). — Sędzia, prowadzący dochodzenie przeciwko osobom aresztowanym w dniach ostatnich, wydał nakaz zatrzymania w areszcie 20 osób pod zarzutem zdrady stanu. U wszystkich aresztowanych znaleziono odezwy, wzywające do obalenia siłą obecnego rządu Rzeszy. Akta sprawy przekazane nadprokuratorowi Rzeszy.

REPRESJE PRZECIWKO MARKSISTOM — ŚMIERTELNE BÓJKI.

BERLIN, (Pat). — Akcja policyjna przeciwko komunistom trwa w dalszym ciągu. — Policja berlińska wyznaczyła nagrody pieniężne za wykrycie nielegalnych druków i wskazanie osób, rozpowszechniających te druki.

W Hamburgu aresztowano 120 komunistów.

Donoszą o starciach w Berlinie i na prowincji między komunistami i narodowymi socjalistami. 5 osób zostało zabitych, a wiele ciężko rannych.

W Hamburgu pochód robotniczy ostrzeliwany był z okien mieszkań prywatnych. Dokonano licznych aresztowań.

O śmiertelnych bójkach na tle politycznem donoszą z Bremy. Ostra strzelanina wywiązała się na ulicach Elbląga.

LIPSK, (Pat). — Akcja policyjna przeciwko komunistom i socjal — demokratom zatacza w Niemczech Środkowych coraz większe kręgi.

Według „Neue Leipziger Ztg.", dokonano dziś dalszych masowych rewizyj w szeregu większych ośrodków przemysłowych. W Saksonji i Turyngji aresztowano w ciągu ostatnich 2 dni około pół tysiąca komunistów.

Z dniem wczorajszym zawieszono dwa socjalistyczne dzienniki. — Wzorem Prus wprowadzono również w Saksonji policję pomocniczą.

1 KWIETNIA.

BERLIN, (Pat). — Według doniesień prasy, nowy Reichstag zwołany będzie 1 kwietnia jako w rocznicę urodzin Bismarcka.

CESARSKIE — OWSZEM, REPUBLIKAŃSKIE — NIE!

BERLIN, (Pat). — Rząd komisaryczny w Prusach wydał nowe rozporządzenie o używaniu flag na gmachach publicznych. W zasadzie przyjęte zostały barwy krajowe biało-czarne. N cześć poległych w iewkiej wojnie w dniu żałoby narodowej 12 marca zalecono równocześnie wywieszać flagi o barwach cesarskich, to jest czarno — biało — czerwone. Z mieszkań w gmachach publicznych nie wolno wywieszać flag komunistycznych, ani socjalistycznych. Dopuszczane jest wywieszanie flag związków narodowych, popierających rząd. Tem samem — jak stwierdza prasa — odebrano możność wywieszania flag o barwach republikańskich czarno — czerwono — złotych.

ZMIENIONE OBLICZE BERLINA

BERLIN, (Pat). — Represje przeciwko komunistom i socjal — demokratom wpłynęły na zasadniczą zmianę oblicza stolicy Niemiec.

Walka wyborcza przybrała nazewnątrz odmienny charakter, niż w dotychczasowych kampanjach. Na ulicach miasta widzi się tylko sztandary hitlerowskie i flagi o barwach byłego cesarstwa. Na słupach ogłoszeniowych widnieją tylko plakaty ugrupowań, należących do koncentracji narodowej. Komuniści i socjal — demokraci prowadzą wyłącznie słowną propagandę.

OSTATNIE SŁOWA PRZED GRĄ.

BERLIN, (Pat). — Wczoraj wieczorem w Berlinie w pałacu sportowym odbyło się wielkie zgromadzenie przedwyborcze, na którem transmitowano przez radjo mowę ministra Goeringa, wygłoszoną na innem zgromadzeniu i wysłuchano przemówienia kanclerza Hitlera na temat światowego niebezpieczeństwa komunizmu.

„12-Uhr-blatt" donosi, że w czasie odjazdu Hitlera ze zgromadzenia w pałacu sportowym doszło do incydentu. — Jakiś osobnik wzniósł szereg okrzyków przeciwko kanclerzowi. Osobnika tego natychmiast aresztowano.

DEMONSTRACJA EINSTEINA.

PARYŻ, (Pat). — Havas donosi z Berlina, że od czasu zmiany regime'u w Niemczech propaganda antysemicka przybrała w takiej mierze na sile, że organizacje izraelickie zmuszone były oficjalnie zaprotestować u odnośnych czynników rządowych.

Jak informują, Albert Einstein, który obecnie przebywa w Stanach Zjednoczonych, — miał powiadomić swych przyjaciół w Niemczech, że nie zamierza nadal zamieszkiwać w Rzeszy. Naogół w kołach izraelickich panuje wielkie zdenerwowanie.

ZA PRZYKŁADEM PRUS.

HAMBURG, (Pat). — Rząd oldenburski postanowił zastosować podobne zarządzenia w stosunku do partji socjalistycznej i komunistycznej, jak rząd pruski. W szczególności dotyczy to zakazów prasowych, konfiskaty materjałów wyborczych oraz zakazu zgromadzeń i pochodów.

Silne trzęsienie ziemi w Japonji.

Tysiące domów w gruzach, tysiące ofiar ludzkich.

TOKIO (Pat). Wczoraj w godzinach wieczornych Japonja została nawiedzona bardzo silnem trzęsieniem ziemi. W odległości mniej więcej 200 mil na północny wschód od Tokio, wzdłuż wybrzeża morskiego nagle zapadła się ziemia wskutek trzęsienia dna morskiego.

Na długości 150 mil wzdłuż wybrzeża trzęsienie ziemi spowodowało katastrofalne skutki. Wiele miasteczek i wsi uległo zniszczeniu Najwięcej ucierpiało miasto Kamaishi, gdzie runęło 1200 domów, zaś 300 spłonęło wskutek pożarów, powstałych w czasie trzęsienia ziemi Również miasto Omoto poważnie ucierpiało z powodu trzęsienia. Dotychczas stwierdzono 306 ofiar zabitych i 1222 rannych.

Gwałtowny wylew morza, towarzyszące spustoszenia na brzegach północno-wschodnich. Tysiące domów uległo zniszczeniu, tysiące innych zostało zalanych. Rozszalałe fale uniosły przeszło 1000 statków i łodzi rybackich.

Szczególnie trzęsieniem ziemi dotknięte są trzy okręgi: Iwate, Miyagi i Aomori.

Wielkie zniszczenie wyrządziło trzęsienie ziemi w portach Yamada i Myako. Kilka miejscowości kąpielowych, położonych nad brzegiem morza, zostało zrównanych z ziemią.

Poważne spustoszenie trzęsienie wyrządziło również na wyspie Hokkaido.

TOKIO (Pat). Liczba ofiar trzęsienia ziemi byłaby jeszcze większa gdyby nie ta okoliczność, że ludność z okolic nadbrzeżnych, powodując się wspomnieniami o strasznem trzęsieniu ziemi, które nawiedziło wybrzeże w roku 1896 zdołała uciec w głąb lądu, zanim wsie zostały zalane przez rozszalałe fale morza. Szkody wyrządzone w Hakkaido są podobno nieznaczne. Według ostatnich wiadomości w mieście Kamaishi uległo zniszczeniu 1800 domów a 100 mieszkańców poniosło śmierć. W Niyake zniszczonych zostało 3.000 domów a w Yamada 300. W Kasenuma i okolicy jest kilkunastu zabitych i wielu zaginionych bez wieści.

TOKJO (Pat). Według ostatnich danych oficjalnych, liczba zabitych podczas trzęsienia ziemi wynosi 1535 osób. Rannych jest 338, zaginionych bez wieści 948. Obawiają się tu, że liczba ofiar osiągnie 3 tysiące osób.

Śniadanie na cześć ministra Beczkowicza.

RYGA (Pat). Minister spraw zagranicznych Zarinsz wydał śniadanie dla posła Rzeczypospolitej ministra Beczkowicza. Na śniadaniu byli obecni również członkowie rządu z premjerem Skujenieksem na czele oraz attache wojskowy ppłk. Liebich i sekretarz poselstwa dr. Łęcki.

Kronika telegraficzna.

— **Został podpisany traktat arbitrażowy** i koncyljacyjny pomiędzy Urugwajem i Niemcami.

— **Prezydent Roosevelt** przybył do Waszyngtonu. — Prezydent złoży dziś przysięgę.

— **Gubernator stanu waszyngtońskiego** ogłsosił trzydniowe moratorjum dla banków całego stanu. Ponadto 9 innych stanów ogłosiło moratorjum, które w tej chwili obejmuje 25 stanów.

— **Federal Reserve — Bank** ogłasza straty w sumie 116 miljonów dolarów.

— **Kurs funta szterlinga** wczoraj późnym wieczorem bardzo się podniósł doszedł mianowicie do 3,47 dolarów za funt, podczas gdy w ciągu dnia notowany był 3.41 i pół.

— **3 miljardy dolarów** zostało unieruchomionych w depozytach wskutek moratorjum dla banków ogłoszonego w Stanach Zjedn.

— **Anglji grozi** nowy strajk węglowy w lipcu.

— **Konferencja państw rolniczych** południowo — wschodniej Europy zbierze się w dniu 27 kwietnia w Bukareszcie.

rębski ma odciętą nogę.

— **Dziś wybuchł pożar** w fabryce olejów Laengnera i Ilgnera w Toruniu. — Wartość spalonych objektów wynosi około półtora miljona złotych. — Wskutek pożaru straciło pracę 240 robotników.

Wczorajsze wypadki na Uniwersytecie wileńskim.

Pomimo proklamowanego przez blok endecko-komunistyczny strajku, wczoraj rano odbył się normalnie wykład prof. Czeżowskiego przy bardzo licznym udziale słuchaczów. Zaraz jednak po godzinie 9-ej nadciągnęły bojówki „wszechpolaków“, obsadzając wszystkie wejścia, prowadzące do gmachu uniwersytetu. Uzbrojeni w laski rycerze z pod znaku „zielonej wstążeczki“ nie wpuszczali studentów na sale, nawołując ich do przyłączenia się do akcji strajkowej.

NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE SENATU. ZAWIESZENIE WYKŁADÓW.

Ponieważ zachowanie się „wszechpolaków“ uniemożliwiło normalny tok zajęć, zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie Senatu U. S. B. Na posiedzeniu tem zapadła uchwała zawieszenia wykładów na wszystkich wydziałach uniwersytetu wileńskiego aż do odwołania.

ODEZWA REKTORA.

O godzinie 12-ej na drzwiach wejściowych uniwersytetu ukazało się następującej treści powiadomienie rektora:

„Z powodu zakłócenia wczoraj i dziś normalnego biegu wykładów i ćwiczeń w uniwersytecie, na mocy uchwały Senatu z dnia 3 marca b. r. zawieszam wykłady i ćwiczenia na wszystkich wydziałach od dziś, t. j. 3 marca od godziny 13-ej aż do odwołania“.

Mimo zawieszenia wykładów w Bibljotece i salach seminaryjnych znajdowało się w godzinach wieczorowych sporo studentów przeważnie starszych, szykujących się do kollokwij i zbliżających się egzaminów.

„BOHATER“ ODZYSKAŁ WOLNOŚĆ.

We wczorajszym numerze naszego pisma donosiliśmy, iż przedwczorajszej nocy zatrzymany został na ulicy Mickiewicza w chwili malowania napisów przeciwrządowych na ścianie gmachu gimnazjum Lelewela student pierwszego roku prawa U. S. B. Jan Brański, którego z polecenia władz sądowo-śledczych osadzono w areszcie.

Brański wczoraj został zwolniony pod dozór policyjny. Sprawa przeciwko niemu skierowana została do Sądu Grodzkiego.

DEMONSTRACJA NA ULICY MICKIEWICZA.

W godzinach wieczorowych grupy młodzieży wszechpolskiej usiłowały przenieść swoje demonstracje na ulice miasta.

Około godziny 5 po poł. w lokalu mensy akademickiej poczęły się gromadzić grupki studentów, poczem w mensie (godz. 6,30) odbył się krótki wiec, w czasie którego mówcy, rekrutujący się wyłącznie z obozu „narodowego“ oraz komunistów, którzy, jak zwykle starają się łapać ryby w mętnej wodzie — nawoływali zebranych do strajku i demonstracji.

Po wiecu zebrani w liczbie około 100—150 osób zaczęli grupkami opuszczać lokal mensy, kierując się w stronę placu Katedralnego, gdzie na daną komendę połączyli się i tworząc jednolity pochód ruszyli lewym chodnikiem w kierunku ulicy Mickiewicza Rozległy się rozmaite okrzyki.

Wobec zarządzenia władz niedopuszczania do żadnych demonstracyj ulicznych bez uprzedniego na to zezwolenia ze strony władz administracyjnych oraz butnego zachowania się demonstrujących, zakłócających spokój na ulicach miasta i usiłujących sprowokować ekscesy — demonstrującym studentom oraz zbiegowisku, które wytworzyło się na tak ruchliwej ulicy, zastąpił drogę oddział policji na czele z oficerem wzywającym demonstrujących do rozejścia się. Demonstranci w odpowiedzi na to podżegani przez agitatorów endeckich oraz komunistycznych, poczęli wznosić obelżywe okrzyki pod adresem policjantów.

Na rogu ulicy Tatarskiej, po trzykrotnem wezwaniu zebranych przez oficera policji do rozejścia się, i nie usłuchaniu przez demonstrujących tego nakazu, policja zbiegowisko rozproszyła.

Opornych w liczbie 4 studentów i 1 studentki zatrzymano i po wylegitymowaniu zwolniono.

Jak się dowiadujemy zostaną oni pociągnięci do odpowiedzialności sądowej za zakłócenie spokoju oraz stawianie oporu i znieważanie funkcjonarjuszów policji w czasie pełnienia przez nich obowiązków służbowych.

Poza tem w mieście żadnych innych wystąpień młodzieży wszechpolskiej oraz komunistycznej nie zanotowano.

Wobec usiłowania młodzieży wszechpolskiej wywołania zajść ulicznych, policja była w ciągu dnia wczorajszego w pogotowiu.

Ulicami miasta krążyły również patrole policji konnej.

W czasie demonstracji został również lekko poturbowany student U. S. B. Piotr Szydłowski (Młynowa 9), którego uderzono laską po głowie. Opatrzyło go pogotowie ratunkowe.

DELEGACJA STUDENTÓW U V-WOJEWODY JANKOWSKIEGO

Niezwłocznie po tych zajściach delegacja studentów udała się do p. wicewojewody Jankowskiego, z którym odbyła dłuższą konferencję.

WYJAZD REKT. OPOCZYŃSKIEGO DO WARSZAWY.

Wczoraj wieczorem wyjechał do Warszawy J. M. rektor Opoczyński, celem wzięcia udziału w zjeździe rektorów wyższych uczelni, poświęconym sytuacji wytworzonej w wyższem szkolnictwie w związku z ostatniemi zaburzeniami studentów.

Odjeżdżającego rektora na dworcu żegnała grupa studentów, wznosząc okrzyki na cześć rektora.

—oOo—

Na Uniwersytecie poznańskim.

POZNAŃ, (Pat). — Wczoraj grupa studentów opozycyjnych uchwaliła strajk na terenie uniwersytetu. Ponieważ dziś rano grupki strajkującej młodzieży zablokowały wejścia do gmachu uniwersyteckiego i nie dopuszczały studentów, którzy nie przyłączyli się do strajku, rektor uniwersytetu zawiesił wykłady w dniu 3 i 4 bm.

WE LWOWIE.

LWÓW, (Pat). — Na wyższych uczelniach wykłady były w piątek w dalszym ciągu zawieszone. W mieście panował zupełny spokój.

Generał Gorecki w Belgji i we Francji.



Prezydent F. I. D. A. A. C'u prezes Roman Górecki bawił kilka dni w Belgji, gdzie przyjmowany był owacyjnie. Na zdjęciu naszem widzimy generała Góreckiego w otoczeniu członków F. I. D. A. C'u belgijskiego po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza w Belgji.

* * *

LILLE, (Pat). — Z okazji pobytu swego w Arras, gen. Górecki, prezes Fidaku i Federacji P. Z. O. O. wręczył osobiście krzyż kawalerski Orderu Polski Odrodzonej panu de Lansonie, merowi miasta, znanemu przyjacielowi Polski. Rówcześnie konsul portugalski w Arras, p. Antoine odznaczony został krzyżem oficerskim tego orderu. Obaj odznaczeni położyli znaczne zasługi podczas wieloletniej współpracy z polskiemi organizacjami na wychodztwie.

Komitet wykonawczy III-cich Targów Północnych.

Wczoraj, w piątek wieczorem, w sali rady miejskiej odbyło się posiedzenie sprawozdawcze komitetu wykonawczego II-gich targów północnych w Wilnie., na którem ukonstytuował się komitet III-cich targów północnych i wystawy lniarskiej.

Na prezesa komitetu wykonawczego III-cich targów północnych i wystawy lniarskiej został wybrany prezydent miasta dr. W. Maleszewski.

Napaść na p. wiceprezydenta W. Czyża.

Wczoraj około godz. 8 wieczorem na siedzącego, przy jednym ze stolików u Zielonego Sztralla p. wiceprezydenta W. Czyża, napadło dwóch nieznanych osobników.

Napaść na p. wiceprezydenta wywarła ogromne wrażenie, powodując na sali zamieszanie. Zaalarmowano niezwłocznie trzeci komisarjat policji, skąd przybyło natychmiast dwóch posterunkowych, którzy napastników odstawili do komisarjtu.

Po wylegitymowaniu ich okazało się, iż są to niejacy Minkiewicz i Rynkiewicz podobno szoferzy zwniętej obecnie „Spółdzielni“ autobusowej, którzy w ten sposób mieli rzekomo zemścić na napadniętym za jego stanowisko, jako szefa sekcji technicznej Magistratu w sprawach „Spółdzielni“.

W sprawie tej wszczęte zostało niezwłocznie dochodzenie, prowadzone pod osobistem kierownictwem p. wiceprokurotora na m. Wilno Olgierda Klasse.

Przyp. red. Należy z całą stanowczością potępić powyższą brutalną napaść.

Jeżeli sprawcy sądzą, że w ten sposób wymierzyli sobie sprawiedliwość — to się grubo mylą. — Podobne napaście nie są w stanie ani przekonać o słuszności pretensyj napastników, ani w najmniejszej mierze ubliżyć napastowanemu.

Anglja chce ratować konferencję rozbrojeniową.

LONDYN (Pat). Foreign Office ogłasza następujący komunikat oficjalny: Gabinet brytyjski rozważał sytuację konferencji rozbrojeniowej na podstawie relacji złożonej przez przybyłego z Genewy podsekretarza stanu Edena. Pod głębokiem wrażeniem konieczności udzielenia wszelkiej pomocy, aby umożliwić konferencji osiągnięcie szybkich decyzyj, gabinet uprosił premjera oraz ministra spraw zagranicznych, jako stojących na czele delegacji brytyjskiej, aby udali się tak szybko jak to tylko będzie możliwe i dla nich wygodne, do Genewy. W międzyczasie podsekretarz stanu powraca do Genewy, aby objąć kierownictwo delegacji brytyjskiej do czasu ich przybycia. Co do daty wyjazdu premjera Mac Donalda i ministra spraw zagranicznych Simona do Genewy, to nieoficjalnie wyjaśniają, że data ustalona zostanie w porozumieniu z premjerem francuskim Daladier zamierzone jest bowiem spotkanie obu premjerów w Genewie. Przypuszczać należy, że wyjazd Mac Donalda nastąpi w końcu przyszłego tygodnia.

Zamiast Pomorza — Anschluss...

GENEWA (Pat). „Journal de Geneve“ donosi w telegramie z Londynu że wg. opinji angielskich kół politycznych stanowcze stanowisko Polski spowodowało, że hitlerowcy zrozumieli, iż nie mogą nic uzyskać dla rewizji granic, wobec czego dla rekompensaty zamierzają podjąć projekt Anschlussu, przyczem spodziewają się, że Rzym tym razem poprze akcję Niemiec, mimo iż jest to sprzeczne z interesami Włoch a to celem wzmocnienia faszyzmu w Europie wschodniej, a przedewszystkiem dla odpowiedzenia w ten sposób na pakt Małej Ententy. Sprawa ta będzie głównym przedmiotem wizyty Hitlera w Rzymie.

WALKI W DŻEHOLU.

TOKIO (Pat). Awangarda gen. Kawahari wkroczyła dziś rano do Ping-Czung.

SZANGHAJ (Pat). Liczni mieszkańcy Dżeho uciekli już na południe. Według wiadomości ze źródeł japońskich dowódcy chińscy Czang-Tsao-Siang i Wan-Fu-Lin opuścili Dżehol, udając się do Pekinu. Wojska japońskie doszły do Ting-Czuan, o 15 mil na wschód od Dżehol, a jutro o świcie zamierzają posunąć się dalej.

NANKIN (Pat). Rząd wydał gen. Yuh-Sue-Czangowi, dowódcy garnizonu chińskiego w Tien-Tsinie polecenie odrzucenia żądań japońskich wycofania wojsk chińskich z Tien-Tsinu Odrzucenie żądań japońskich wywoła prawdopodobnie naprężoną sytuację w Tien-Tsinie.

Strajk górników.

SOSNOWIEC, (Pat). — Zgodnie z zapowiedzią, dziś o godzinie 6 rano na pierwszej zmianie wybuchł demonstracyjny strajk górników na kopalniach zagłębia. Większość kopalń, zrzeszonych w Unji Przemysłu Górniczego, została objęta strajkiem. Obserwacje jednak wszędzie zjechały do pracy. Sytuacja strajkowa na kopalniach zagłębia przedstawia się następująco:

Na kopalni Renard na 858 górników strajkuje 692, na kopalni Wiktor — z 558 górników przystąpiło do pracy 61. Na kopalni Koszelew na 240 pracuje 30. Na kopalni „Paryż“ na 714 pracuje 270. Na kopalni Reden z 555 pracuje 49. Wreszcie na kopalni Grodziec z 700 górników załogi pierwszej zmiany przystąpiło do pracy 90.

Kopalnie prywatne, niezrzeszone w Unji Przem. Górniczego, pracują nie normalnie. W 4 kopalniach zagłębia ogłoszono na dziś świętówki. Wobec tego praca nie odbywa się w kopalniach: Modrzejów, Kazimierz, — Czeladź i Jerzy.

Według ostatnich danych, na 9231 robotników, mających pracować na pierwszej zmianie zastrajkowało 5,632. Pracuje normalnie wraz z kopalniami niezrzeszonemi, 10 kopalń. Nieczynnych jest na terenie zagłębia w dniu dzisiejszym bądź to wskutek strajku, bądź to wskutek świętówek 15 kopalń. — Niektóre kopalnie, jak „Jowisz“ i „Mortimer“ pracują pełną załogą. Obserwacje we wszystkich kopalniach zjechały. Wszędzie panuje zupełny spokój.

KATOWICE, (Pat). — Zgodnie z zapowiedzią, uczynioną przez wszystkie Związki zawodowe górnicze, wybuchł dziś rano strajk demonstracyjny we wszystkich kopalniach z wyjątkiem kopalni „Pokój“. — Strajkują całe załogi z wyjątkiem robotników, zatrudnionych przy robotach koniecznych. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

KATOWICE, (Pat). — Według ogólnych obliczeń na pierwszej zmianie zastrajkowało 25 tysięcy górników. Przy robotach koniecznych pracuje około 2 tysięcy górników. — Spokoju nigdzie nie zakłócono.

SOSNOWIEC. (Pat). — Na drugiej zmianie większość kopalni zagłębia Dąbrowskiego jest nadal nieczynna. Spokój wszędzie jest zachowany.

KRAKÓW, (Pat). — W piątek rozpoczął się w zagłębiu węglowem Krakowskiem protestacyjny strajk. Strakują wszystkie kopalnie z wyjątkiem kopalń „Artus“ w Sierszy i „Janina“ w Libiążu. Pozostawiono załogi na strajkujących kopalniach dla robót koniecznych. Strajk ma charakter wyłącznie ekonomiczny i odbywa się w poważnym nastroju. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

DEWIZY: Londyn 30,64 — 30,79 — 30,49. Nowy York kabel 8,898 — 8,918 — 8,878. — Paryż 35,12 — 35,21 — 35,03. Szwajcarja 174,05 — 174,48 — 173,62. Berlin w obrotach pryw. 211,75. Tendencja mocniejsza.

AKCJE: Bank Polski 76.25.

Pożyczki polskie w Nowym Yorku: Dolarowa 51,50.

DOLAR w obrotach pryw.: 8,89 i pół.

RUBEL złoty: 4,80.

WIADOMOŚCI z KOWNA

ZNIŻKA POBORÓW URZĘDNICZYCH.

RYGA, (Pat). — Donoszę z Kowna, że ministerstwo skarbu w celu zbilansowania budżetu Litwy zostało zmuszone uciec się do obniżki o 33 — 50 proc. dodatków do zasadniczych poborów wszystkich urzędników państwowych.

SPRAWA ZBLIŻENIA MIĘDZY PAŃSTWAMI BAŁTYCKIEMI A SKANDYNAWSKIEMI.

Elta donosi ze Sztokholmu, że niedawno b. burmistrz sztokholmski Lindhagen zgłosił wniosek w parlamencie szwedzkim, zalecający zacieśnienie stosunków pomiędzy Szwecją a państwami bałtyckiemi. W. in. Lindhagen zaproponował przeniesienie kancelarji sekretarza poselstwa szwedzkiego z Rygi do Kowna Lindhagen przedłożył również parlamentowi szwedzkiemu wniosek w sprawie zajęcia się bolesną dla Litwy kwestją wileńską Sprawie zbliżenia między państwami skandynawskiemi a bałtyckiemi poświęciło pismo „Aftonbladet“ artykuł wstępny, w którym zwłaszcza podkreśla znaczenie zbliżenia kulturalnego z państwami bałtyckiemi. (Wilbi).

ODPOWIEDŹ NIEMIECKA NA LITEWSKĄ NOTĘ PROTESTU PRZECIWKO AGITACJI.

Jak wiadomo, niedawno rząd litewski wystosował do rządu niemieckiego notę protestu przeciwko agitacji, jaką prowadzą radjostacje niemieckie w sprawie kłajpedzkiej. 20 lutego rząd niemiecki nadesłał odpowiedź, w której zaprzecza, jakoby radjostacje niemieckie agitację tego rodzaju uprawiały. Jak słychać, rząd litewski nie jest zadowolony z odpowiedzi i przedsięweźmie dalsze kroki w kierunku położenia tej agitacji kresu.

(Wilbi).

—oOo—

Sejmowa Komisja skarbowa.

WARSZAWA. (Pat) — Sejmowa Komisja Skarbowa przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy zmieniającej niektóre postanowienia ustawy o opadatkowaniu spadków darowizn „Ustawa obniża znacznie stawki podatku spadkowego, zniżka dochodzi aż do 1/5 dotychczas bowiazujących stawek“.

Przyjęto w 3 czytaniu rządowy projekt o przejęciu przez władze skarbowe wymiaru i poboru niektórych podatków. Do ustawy tej przyjęto poprawkę, umożliwiającą stopniowe przejmowanie od poszczególnych samorządów wymiaru i poboru podatków, w tym celu, ażeby samorządy mogły dostosować się stopniowo do nowych warunków.

—oOo—

Notatki literackie

— **J. E. SKIWSKI** drukuje w „Dzienniku Poznańskim“ wyjaśnienie do artykułu Zenona Kozirowskiego o Wilnie literackiem. Chodzi o „Wiadom. Literackie“. Skiwski oświadcza, że nie uważa Grydzewskiego za Arymana, że w Wilnie o tem rozmawiał, a nie rozpętywał dyskusję, że wreszcie, lepsze są czy gorsze, „Wiadomości Lit.“ są potrzebne — jako paljatyw — nim się coś lepszego nie znajdzie.

Słusznie.

— **FASZYŚCI I KOMUNIŚCI ATAKUJĄ WARSZAWĘ.** — 11 marca przyjeżdża twórca futuryzmu Marinetti, na premjerę swej sztuki „Jeńcy“. zamierza on wygłosić w Warszawie odczyt o futuryzmie. Równocześnie przybywają malarze sowieccy Łabisz, Bogorodzkij, Kuźniecow, również z odczytami o sztuce rosyjskiej, a to w związku z wystawą współczesn. sztuki sowieckiej w I. P. S-ie.

— **JAK TO Z NASZYMI POETAMI?** — opowiada Czernik w wywodzie statystycznym: W ostatniem dziesięcioleciu 100 wydało zbiorki godne uwagi — razem 258 tomików. Przeciętna roczna — 26 tomów, — wzrasta od 29 roku. Udanych debiutów — średnio 7 rocznie. Maximum rozprzedanych egz. — 1100 (Staff); przeciętny „sukces“ — 20—30...

Te cyfry są wymowne.

— **CHOROMAŃSKI PO FRANCUSKU** wyjdzie w „Kolekcji Polskiej“ Edgara Malfere, który wyda „Zazdrość i medycynę“ oraz „Białych braci“.

— **SIENKIEWICZ W AMERYCE** jest najpoczytniejszym autorem „Quo Vadis“ przoduje w bibljotekach przed Buck'iem, Sinclairem, Blasko Ibanezem, Hutchinsonem i in.

— **MAURIAC JEST „PEWNIAKIEM“** jako kandydat do „nieśmiertelnych“ na opróżnione przez dramaturga Brieux miejsce. Wybór autora „Kłębowiska żmij“ jest bodaj zapewniony już przy pierwszem głosowaniu.

— **„AKADEMJĄ TCHÓRZÓW“** nazywają pisma socjalistyczne niemieckie sekcje poezji pruskiej akademji sztuk. Jak wiadomo prezes akademji Henryk Mann i malarka Käthe Kollwitz ustąpili wobec groźby dr. Rusta, komisarycznego min. oświaty, że pozostawanie ich ściągnie represje na akademję. Przejęci obawą o związane z tytułem akademika uposażenia i „względy“ literaci pruscy siedzieli cicho i nie protestowali przeciwko takiemu załatwieniu sprawy. Za to dostali epitet.

Trzeba zaznaczyć że dr. Rust nim został ministrem, był zwolniony ze stanowiska nauczycielskiego przez komisję lekarską jako.. psychopata!

jim.

Dziewczęta w mundurkach—Chrysty Winsloe.

Czy jakiś późniejszy historyk literatury naszej epoki nie nazwie jej proromantyczną? Zdawałoby się, że niema nic wspólnego; inny styl, inne uczucia, a zwłaszcza inna forma. Otóż to, tylko forma. Zainteresowania bardzo podobne, obecnie, my, więcej mamy wspólnego z 1830 r. niż z latami pozytywizmu.

Próbujmy zestawić te analogje. A więc podobne zamiłowania do tematów gwałtownych. do konfliktów klasowych, przypisywanie wielkiego znaczenia zmianom społecznym na psychikę i uczucie ludzkie, wglądanie w dziedziny dotąd nie wyzyskane w literaturze powieściowej (romasne społeczne E. Sue, sięgające nizin Paryża, bohater-katorżnik w Nędznikach V. Hugo, sprawy swobód kobiecych w powieściach Żorż Sand, ucisk szkolny w Jane Eyre, nieśmiertelnym utworze Szarloty Brontë), czy nie odnajdujemy tego wszystkiego i dziś? Aż do specyficznego uczucia sympatji, współczucia i zaciekawienia odnośnie do zbrodniarzy, przestępców i t. p. Literatura t. zw. burżuazyjna, sfer, średnich majątkowo i życiowo mniej barwnych, ustąpiła miejsca tematom jaskrawym, wstrząsającym.

Tylko że w epoce romantyzmu były te wiadomości i uspołecznienie owiane długiemi frazesami, szlachetność wbijała się kilowatami z dna upodlenia, a „kwiał na bagnie“, był ulubionym symbolem prototypu bohaterki. No i działały utytułowane sfery, o których dziś nic się nie pisze.

Dziś niema czasu bawić się w ozdoby retoryczne; życie pędzi, jak jeszcze bodaj nigdy, popędzane zda się ideałem rekordu: 500 kilometrów na godzinę. **Przytem wszyscy chcą wszystko wiedziej o wszystkich.** Bez badań osobistych, ale zmuszając pisarzy pod naciskiem współczesnego gustu, do podawania publiczności t. zw. reportażów z każdej dziedziny życia. Jakieś jest w tem namiętne dążenie do prawdy w sobie i w bliźnim, pragnienie zerwania ciemnej zasłony dzielącej sfery, organizacje, klany, jaczejki i klosze pod któremi kryły się: rodzina, zakłady pedagogiczne, katorgi, domy poprawcze i publiczne, banki, teatry, fabryki i co tam jeszcze bywa na świecie, co stanowi jakiś całokształt

Wszystkiego się dowiedzieć i wszystko opowiedzieć, stało się hasłem literatury współczesnej. Odrzucono, jak ów młodzian co ma lat 26, musującą piankę życia, twarde warunki ekonomiczne zaciążyły nad młodem pokoleniem, które chce być poważne, brutalne, dalekie od płochości i lekkomyślnego ślizgania się po gładziznach życia. Zamiast operować głową, często woli argument pięści i pałki, a wytrychem literatury otwiera szeroko wszystkie drzwi, za któremi ktoś jęczy czy wzdycha, za któremi się coś dzieje, o czem nie wiedziała dotąd wielmożna publiczność. Żadnej dyskrecji, moi Państwo, zamilczenie, choćby o swojej niestrawności, to obłuda. Czas sekretów skończony. Wywleczono na światło dzienne bóle duszy i... najskrytszych rejonów człowieczych, sypialnie, wspólne pokoje, gabinety operacyjne, domy schadzek, poradnie akuszeryjne, suterenv i W. C. na światło... tam się też coś dzieje! Patrzcie, słuchajcie, może jeszcze o tem nie wiecie? Wstrząśnijcie się ze zgrozy lub obrzydzenia, o to chodzi, może z tego będzie coś? Może lepiej tym, a gorzej tamtym, i dalej potoczy się koło Fortuny...

Namiętne szukanie sensacyjnych tematów z jednej strony, a z drugiej rzetelna troska o zgłębienie zasad wychowania, popchnęły paru autorów do poruszenia na scenie problematów szkolnych. Jak dalece sprawy te interesują ogół, widzieliśmy na sztubie Leczyckiego, która mimo wad konstrukcyjnych, tematem żywym, aktualnym, wzbudziła ogólną uwagę. Sprawa wychowawstwa, ze wszystkich zajęć jakie człowiek sobie obmyślił, jest bezwarunkowo najtrudniejszem zadaniem. W każdym innym zawodzie ma się do czynienia z mniej więcej skonsolidowanym materiałem (prawo, medycyna, administracja, wyznania), oczywiście, wszędzie **panta rei,** ale nigdzie tak żywo, tak niespodzianie i nieodwołalnie, nie rwie prąd życia, ponosząc słabe istoty, nigdzie nie gmatwa tak niespodzianie programów, nigdzie wreszcie nie ma się do czynienia z tak delikatnym materjałem jak w pracy nad młodzieżą. A zwłaszcza dorastającemi dziewczynkami w wieku formowania się w nich kobiecości.

Dziewczęta w mundurkach, są właśnie takiemi, wylęgającemi się kobietkami. Fermentuje już w nich erotyzmu, a warunki twardej, na model kadecki utworzonej pruskiej szkoły (by z nich „wychować matki przyszłych żołnierzy“), nie dają żadnego zdrowego ujścia dla tych porywów. Któż nie wie, że, zwłaszcza w zamkniętych zakładach, dziewczęta kochają się w koleżankach przedstawiających jakieś wybitne typy, lub w nauczycielkach, które im okazują tę trochę serdeczności, do jakiej wydarte z domów tęsknią. Tu jest ta szalenie denerwująca, trudna rola dla wychowawczyń. Być twardą i oschłą, żal bierze, być choć trochę czułą? Wybuchają skandale. Nikt, kto z tem nie miał do czynienia, pojęcia mieć nie może o sile napięcia takich uczuć, o dramatyczności, rozpaczy, zapatrzeniu w ideał, do jakiego dochodzą dziewczęta o podkładzie histerycznym Jaka tajemnicza siła daje im zupełnie cechy zakochanych do ogłupienia mężczyzn ich zazdrości i śledzenia poświęcenia się i wypatrywania łask? Cała mądrość i olbrzymia dziedzina miłości przepływa przez nie jak przez medja, rwąc im nerwy, kłócąc w tragicznych konfliktach z otoczeniem, załamując je czasami na zawsze.

Tragiczna historja Manueli, ofiary swych uczuć dla uwielbianej panny Bromberg, została napisana z talentem przez Ch. Minsloe w celu ujawnienia zasadniczych cech powyżej wymienionych tematów. Doskonałym pomysłem było wydobycie nieświadomej histerji Manueli za pomocą kostjumu królewicza Orosmana dało to barwność i poezję w całej, dość ponurej atmosferze tych niemieckich koszar dla dziewcząt. Jakże inaczejby się cała historja odbyła, gdyby ta skoszarowana gromadka miała duży ogród do gier i spacerów a poza lekcjami hasała z piłką aż do zdrowego zmęczenia! Oto błogosławiona rola sportów! Na pocałunki przednocne p. Bromberg żadnaby nie czekała, gdyż zasypiałaby natychmiast, a i nauczycielka nie syciłaby swego głodu erotycznego w ten sposób. Stosunek wychowawczyń do dziewcząt może być zdrowy, jasny, pogodny, dążący do stłumienia drżeń tych delikatnych, rozrastających się nerwów przyszłych żon i matek, a nie do targania niemi. Autorka Dziewcząt pokazała co mogą uczynić osoby nieodpowiedzialne, nie dość czujne, krótkowzroczne, oschłe i tępe, w starciu z przeczuleniem, wyobraźnią, głodem uczuć.

Biedna Manuelo, gdyby ci byli dali prawdziwego Boga, poszłabyś może do klasztoru, by tam znaleźć miłość doskonałą, bez zawodów. Gdyby ci dano rakietę tenisową w rękę, mogłaś też być ocaloną w secie z ładnym chłopcem, na „matkę żołnierzy“, czy do normalnej, głupiej, zdrowej miłości... a tak... zginęłaś, jak musi ginąć każda istota nieprzeciętna, w nieodpowiedniej atmosferze.

Do gry scenicznej artystek powrócimy, dziś zapowiedzieć można, że i zespołowość i atmosfera osiągnęły swój należyty wyraz, a główne role, mające odpowiednie interpretatorki, dały wysokie napięcie dramatyczne. Rzetelną zasługą p. Bujańskiego, który opracował niezmiernie subtelnie drażniące strony sztuki, jest wprowadzenie jej na scenę wileńską. Jest to jedna z tych sztuk, pisywanych teraz przeważnie przez kobiety, o których trzeba myśleć. Dosłownie woła: **„Caveant consules“**. To są wrażenia z próby generalnej.

Hel. Römer.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Słonim w zimie.



Na zdjęciu naszem przedstawiony jest widok miasta Słonima pokrytego śniegiem. Zdjęcie dokonane zostało z wylotu mostu na kanale Szczary.

Brat zabił brata.

Po śmierci ojca Pawła Reginia — synowie jego Władysław i Jan w dalszym ciągu wspólnie obrabiali ojcowiznę nie myśląc o podziale ziemi

Starszy Władysław był żonaty i traktował Jana po ojcowsku.

Ostatnio jednak ten ostatni zakochał się i postanowił żenić się. Razem z tem „dojrzała" sprawa podziału spadku. Zwrócił się z tem do starszego swego brata Władysława, żeby załatwić potrzebne formalności

Władysław nie odmawiał, lecz i nie załatwiał. Na tem tle dochodziło ostatnio ciągle do nieporozumień pomiędzy braćmi. Narzeczona nagliła Jana ze ślubem, ten zaś naglił brata...

Onegdaj Jan ponowił żądanie o załatwienie spadku, przyczem dodał, że wystąpi sądownie przeciwko Władysławowi o ile dobrowolnie nie będzie chciał następnego dnia udać się do rejenta. — Powstała kłótnia w trakcie której Władysław uderzył Jana w twarz. Jan zareagował tem samem. — Wtedy przeciwnik stracił panowanie. Chwycił nóż i uderzył nim Jana kładąc, go trupem na miejscu.

Zabójcę — Władysława aresztowano. (c).

Święciany.

ZEBRANIE CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW.

W dniu 26 lutego r. b. odbyło się Walne Doroczne Zebranie spółdzielni spożywców „Oszczędność". Mimo, że na 53 członków Sp. przybyło 20 atmosfera zebrania pełna była wiary w słuszność idei, skupiającej członków. Niech żałują ci, którzy zbagatelizowali swoje sprawy i na zebranie nie przybyli. Smutne doświadczenie „Rolnika" w Święcianach — nie może przecież stanowić o idei spółdzielczej.

Sprawozdanie z działalności Sp. zdał p. Kozakiewicz — sekretarz Zarządu. Oto kilka cyfr wyjętych z tego sprawozdania za 1932 rok:

targi — 54.250.45 zł., nadwyżka brutto — 6148.36 zł., koszty handlowe — 3.942.70 zł., czysta nadwyżka roczna — 2740.31 zł. Należy podkreślić, że wykazana nadwyżka wzięta jest b. ostrożnie, bo oliczono 25 proc. rezerwy towarowej. Wysokie obywatelskie i społeczne stanowisko wykazali zebrani przy podziale nadwyżki: zasilono przedewszystkiem fundusz społeczny, a potem uchwalono zwroty dla siebie i to w tej formie, że wszystkie swoje zwroty przelano na dodatkowe udziały. W ten sposób fundusze własne Sp., pozwalają na prowadzenie pewnej i zdrowej gospodarki gotówkowej. Kredyt konsumpcyjny jako wielkie zło — został ze Sp. wyrugowany i potępiony.

Spółdzielnia wykazała swój rozwój wbrew sądom i przypuszczeniom ludzi małej wiary.

Sprawna uczciwa i ostrożna działalność Zarządu, oraz troskliwa opieka Rady Nadzorczej zdobyły sobie głębokie uznanie i wdzięczność członków.

Na liście członków brak jest nauczycieli.

Zebraniu przewodniczył przedstawiciel Zw. Sp. Sp. Rz. P. — Oddział w Wilnie.

J. W.

Ponary.

ORGANIZACYJNE ZEBRANIE ODDZIAŁU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

W dniu 18 lutego r. b. odbyło się organizacyjne zebranie Związku Strzeleckiego z siedzibą w Ponarach, obejmującego miejscowości: Ponary, Nowosiołki, Jankowszczyznę i Zaścianki — pow. wileńsko-trockiego. Komendę powiatową Związku Strzeleckiego reprezentował p. por. Fijałkowski, który zobrazował pokrótce historję Zw. Strzel., oraz omówił środki, które prowadzą do osiągnięcia celu, by zdobytą niezależność i całość państwa utrzymać i wzmocnić. Zkolei zabrał głos przedstawiciel Oświaty Pozaszkolnej p. Edward Aluchna, omawiając charakter i zadania pracy świetlicowej. Przyrzekł on roztoczyć czułą opiekę w dziedzinie pracy kulturano-oświatowej przysyłać odpowiednią instruktorkę dla grupy żeńskiej. Dalej przemawiał nauczyciel miejsc. p. Bolesław Pietkiewicz, członek Z. N. P. zapowiadając zorganizowanie sekcyi: scenicznej i dekoracyjnej, sportowej, wycieczkowej i rolniczej. Po szczegółowem omówieniu przez p. Pietkiewicza statutu Zw. Strzel. odbyło się podpisanie protokółu zebrania organizacyjnego i wybory Zarządu, w skład którego weszli: jako prezes — p. Szyrwiński Wł., sekretarz — p. Tomaszewicz Piotr, skarbnik — p. Chlebowska Anna, referent wychowania obywatelskiego — p. Pietkiewicz B.

Zapisanych do Oddziału Zw. Strzel. w charakterze członków założycieli jest 38 osób, w tem 21 mężczyzn i 17 kobiet. Zważywszy iż do oddziału weszło liczne grono ludzi wykształconych, mających za sobą studja w szkołach średnich, zawodowych i ogólnokszt. należy mieć nadzieję, że praca Oddziału Zw. Strzel. w Ponarach wyda piękne rezultaty, tembardziej, iż działalność przygotowawcza do zorganizowania Oddz. w zakresie wychowania obywatelskiego i oświatowa została przez p. Pietkiewicza sumiennie i systematycznie przeprowadzona przez cykl pogadanek i wykładów. Zebranie zakończono w podniosłym nastroju i odśpiewano uroczyście hymn narodowy. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna. Gości żegnano tradycyjnem: „Sto lat!"

S. W.

Turmont.

PRZEDSTAWIENIE I ZABAWA.

Staraniem miejscowego Ogniska K. P. W w ostatnią niedzielę karnawału wystawiona została 3-ch aktowa komedja Bogusławskiego „Opieka wojskowa" z werwą odegrana przez panie Jastrzębską i Wieczorkównę oraz panów Gołubeckiego, Cybulskiego (syna), Danilewicza, Onufrjewa, Masłowskiego i Janiszewskiego, występujących w barwnych staropolskich kontuszach.

Po przedstawieniu odbyła się huczna zabawa taneczna urozmaicona niespodziankami. Do tańca przegrywały na zmianę orkiestry strunna i dęta miejscowego Oddziału Związku Strzeleckiego. Uzyskany z tej imprezy czysty zysk w sumie około 200 zł. przeznaczony został na wykończenie domu Ogniska K. P. W.

joter.

Dzisna.

OTWARCIE UNIWERSYTETU POWSZECHNEGO.

Wzniosłą chwilą, było w dniu 26 lutego b. r. otwarcie Uniwersytetu Powszechnego, zorganizowanego przez Ognisko Z. N. P. w Dziśnie. Sala Domu Ludowego poczęła się napełniać przyszłymi słuchaczami Uniwersytetu oraz gośćmi, w liczbie których znaleźli się przedstawiciele inteligencji dziśnieńskiej jak p. p. dr. T. Staniewski — dyrektor gimnazjum, Wł. Balicki — kierownik szkoły, ks. prob. B. Łozowski, Podgórski — rejent, Puciato — burmistrz Dzisny, mec. Rusiecki i wielu innych.

Zapanowała cisza, gdy na ekstradzie ukazała się p. Br. Szantyrówna, prezeska Ogniska, która w swem inauguracyjnem przemówieniu podała cele i nakreśliła program pracy na Uniwersytecie Powszechnym, zwracając się z prośbą do ludzi dobrej woli, by współpracowali z Ogniskiem w rzeszeniu oświaty. Ognisko Z. N.P., które dotychczas prowadziło pracę oświatową w mniejszym zakresie, ograniczając się do współpracy z organizacjami oświatpwemi, jak Strzelec, P. M. S. Zw. Pr. Obyw. Kobiet, gdzie i dotychczas członkowie Ogniska biorą żywy udział, podejmuje się obecnie pracy zakrojonej na wikszą skalę z przemyślanym programem.

Następnie zabrał głos gorliwy pracownik na polu społeczno-oświatowem p. dr. Tadeusz Staniewski.

Na zakończenie zabrał głos p. A. Kobiała podkreślając doniosłą chwilę, jaką przeżywa Dzisna podczas otwarcia Uniwersytetu i zapewnił w imieniu Ogniska, że dołoży się wszelkich starań, by rozpoczętą pracę z równym zapałem i poświęceniem doprowadzić do końca.

Saw.

Wilejka.

CZYN GODNY NAŚLADOWANIA.

Komisja Kulturalno-Oświatowa Sejmiku Wilejskiego przeznaczyła w roku bieżącym kwotę zł. 500. na koszta wydania dyplomów dla pracowników Społeczno-Oświatowych.

Dyplomy takie przeważnie mieli otrzymać nauczycielki i nauczyciele, członkowie Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

Nauczycielstwo Związkowe, rozumiejąc potrzeby i doniosłość pracy Społeczno-Oświatowej i prowadząc pracę tę w najcięższych warunkach bezinteresownie, zrzekło się dyplomów i prosiło o przekazanie kwoty, przeznaczonej na dyplomy na wydatki rzeczowe związane z prowadzeniem prac Oświatowo-Kulturalnych. Komisja, na czele której stoi p. starosta Przepałkowski Zygmunt, wydatnie popierający wszelkie poczynania Społeczno-Oświatowe zarówno materjalnie jak i moralnie, do wniosków Związkowców przychyliła się. W dobie gdy tak wiele robi się dla uzyskania pochwał i odznaczeń, stanowisko Związkowców zasługuje na silne podkreślenie.

Cześć bezinteresownym pracownikom!

Fil.

Choroba p. konsula łotewskiego.

Jak się dowiadujemy, konsul łotewski w Wilnie, p. Feliks Donas, zapadł na grypę i nie może opuścić łóżka. Stan chorego nie budzi jednak że obaw.

Przed wyborami do Izby Rolniczej

Wybory do nowopowstającej w Wilnie Izby Rolniczej wyznaczone zostały na dzień 27 b. m. W skład Rady Izby wejdzie 38 radców, w tem 19 z nominacji. Zasięg działalności Izby obejmuje teren województwa wileńskiego i nowogródzkiego. Cały obszar działalności podzielony zostanie na 16 okręgów, odpowiadających mniej więcej miastom powiatowym.

Jak się dowiadujemy, Wilno, łącznie z pow. wileńsko-trockim wybiera 3 radców, Baranowicze 2, pozostałe okręgi po 1.

Kwesta dla ociemniałych.

W niedzielę dnia 5 bm. odbędzie się na ulicach i w kawiarniach Wilna kwesta na ociemniałych. Nie trzeba chyba uświadamiać społeczeństwa o potrzebach ludzi, którzy pozbawieni najwspanialszego daru Boga, wzroku, nie upadają jednak na duchu i wspomagani przez ludzi dobrej woli, walczą z losem, starając się posiąść dostępną im wiedzę i stać się pożytecznemi jednostkami.

Jeśli człowiek widzący pomyśli o tem, w jaki sposób może niewidomy osiągnąć wykształcenie ogólne i fachowe — wydaje mu się to niemożliwe. Jeśli widzi wyniki pilności i starań, cierpliwości i intencji nauczycieli i uczniów, ogarnia podziw i wzruszenie.

Oto przywożą do Zakładu dziecko 6-7 8 letnie. Od urodzenia ślepe, ohydne nałogi ojców zatruły te biedne oczy noworodka, — brak uświadomienia dokonał reszty. — Ta istota ludzka nie **widziała nigdy nic.**

Cały świat jej jest czarny. A w nim snują się grozy, dźwięki, zapachy i kształty. Ale szukać ich może jeno wyciągniętemi rękami, czujnym słuchem i jakimś, wyrabiającym się u ślepych, specjalnym zmysłem.

Jaki świat rysuje się w ich ciemnicy, tem nie dowiemy się nigdy, bo mało którzy dochodzą do tego stopnia rozwoju by, jak np. genjalna w swoim rodzaju Helena Keller, osiągnąć mogli wyższy stopień wykształcenia i rozwoju umysłowego.

Ci, którzy oślepli z wypadku czy choroby, mając lat kilka, kilkanaście lub więcej, są może jeszcze bardziej godni współczucia, gdyż wiedzą co stracili. — Jednak pamięć widzianego świata pozwala im z drugiej strony, lepiej się orjentować w obecnem położeniu.

Wilno posiada wybitnie dodatnią opiekę nad ociemniałymi w osobach dr. Strzemińskiej, która sama jest niewidomą, oraz dr. Milewskiej, ordynatorki Kuratorjum nad Ociemniałymi, dla których Magistrat uruchomił Szkołę Powszechną i Internat na 22 dzieci. oraz Kursy Koszykarskie dla dorosłych (24ch). — Zakłady te mieszczą się na Antokolu, dokąd wzywa się ludność o skierowywanie ociemniałych ze wsi i miast, w celu wyuczenia ich rzemiosła. Koszykarstwo najlepiej się przyjęło, szczotkarstwo, muzyka (2 uczniów chodzi do Konserwatorjum) również są uprawiane z powodzeniem.

Obecnie dyplomowani uczniowie postanowili założyć spółdzielnię koszykarską z udziałami po 30 zł. i szukają członków, roboty odznaczają się dokładnem i gruntownem wykonaniem i godne są polecenia każdemu.

Pamiętajmy więc o potrzebach i zamiarach tych dzielnych ludzi co w tych warunkach zamiast tkwić w bezczynności pragną pracować owocnie. Dajmy grosze, w niedzielę!

Hutnicy — bezrobotnym kolegom.

Od dłuższego już czasu wśród robotników hut wileńskich panowały nieporozumienia na tle odstąpienia przez robotników, zatrudnionych obecnie w hucie Szapiry, pewnej ilości dni roboczych hutnikom bezrobotnym, rekrutującym się przeważnie z byłych pracowników, dziś nieczynnej, huty „Witrum".

W związku z tem odbyła się we czwartek dnia 2 marca b. r. w Inspektoracie Pracy 62 obwodu konferencja porozumiewawcza, której przewodniczył Okr. Insp. Pracy p. inż. B. Leszczyński. — Podłuższych debatach przedstawiciele robotników ustalili podział pracy pomiędzy zatrudnionymi a bezrobotnym, likwidując tem samem zatarg.

Między innemi ustalono, że pracownicy, pochodzący z powiatu wilejskiego, którzy posiadają ziemię, odstępują na korzyść bezrobotnych jedną zmianę w tygodniu, robotnicy stale dotychczas zatrudnieni na hucie Szapiry, (byli pracownicy huty „Vitrum") zobowiązują się odstąpić dwie zmiany w tygodniu robotnikom huty „Vitrum" — obecnie bezrobotnym".

Pozatem zastrzeżono, że „w razie jeżeli, który z robotników nie potrafi wyrabiać pewnego gatunku butelek, musi swą pracę ustąpić bez sprzeciwu następnemu kolejnemu robotnikowi tracąc w danym wypadku swoją kolejkę.

Woda w podziemiach Bazyliki.

Wczoraj wody podskórne, przepływające pod całym placem katedralnym przedostały się ponownie do podziemi Bazyliki. W związku z tem kierownictwo świątyni wszczęło niezwłocznie kroki w kierunku zabezpieczenia katedry przed podmyciem. Jednocześnie należy zaznaczyć, że w związku ze spodziewanem gwałtownem podniesieniem się wody w okresie roztopów wiosennych już obecnie czynione są przygotowania do zabezpieczenia Bazyliki przed nowem niebezpieczeństwem

Sprawa komunikacji miejskiej w Wilnie na martwym punkcie.

Dotychczas sprawa komunikacji miejskiej nie posunęła się ani o krok naprzód. W Magistracie znajduje się jedynie oferta Saurera, z którym władze miejskie postanowiły nawiązać bezpośrednie pertraktacje. W związku z tem oczekiwany jest przyjazd przedstawiciela tej firmy do Wilna.

Dodać należy, że mimo uchwały ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej, rozwiązującej umowę z Towarzystwem Komunikacyj miejskich żadnych kroków w kierunku zrealizowania tej uchwały Magistrat nie poczynił.

Sprawa więc komunikacji miejskiej, jak widzimy trwa nieustannie na martwym punkcie.

Pomyślne widoki rozwoju przemysłu zielnego na Wileńszczyźnie.

Dzięki inicjatywie p. premjerowej Prystorowej działalność Komitetu Opieki nad Wsią Wileńską wydawać zaczyna coraz bardziej owocne rezultaty. Obecnie komitet jest bliski zrealizowania tranzakcji na dostawę ziół jako środka leczniczego dla potrzeb wojska. Dostawy obliczone są na bardzo szeroką skalę, bo na blisko miljon złotych.

Niewątpliwie dostawy te wpłyną w sposób kolosalny na rozwój przemysłu zielnego na Wileńszczyźnie, przyczyniając się tem samem do częściowego poprawienia sytuacji materjalnej ubogiej wsi wileńskiej.

Komendant Waligóra przed sądem dyscyplinarnym.

Przed kilku dniami rozpoczął się w magistracie dawno oczekiwany powtórny sąd dyscyplinarny nad komendantem Waligórą, oskarżonym, jak wiadomo o bezprawne pobieranie opłat za plombowanie gaśnic w kinach i innych lokalach publicznych.

Sądowi przewodniczy sekretarz Rady Miejskiej p. Dziewicki. Oskarżają radcy prawni magistratu mec. Baginski i mec. Popiel.

Oskarżonego broni kierownik urzędu przemysłowego p. Jarosław Kurczyn. Rozprawa potrwa jeszcze kilka dni.

Wyrok oczekiwany jest w kołach samorządowych ze stale wzrastającem zainteresowaniem.

SŁUCHAJ RADJA!

I-szy Organizacyjny Zjazd Sekcji Okręgowej Szkolnictwa Średniego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie.

W dniu 3 marca b. r. o godzinie 11 rano rozpoczął obrady I Organizacyjny Zjazd Okręgowej Sekcji Z. N. P. w Wilnie. W obecności przedstawicieli władz administracyjnych i szkolnych oraz organizacyj społecznych zagaił obrady przewodniczący okręgu Z. N. P. pos. Stanisław Dobosz, zapraszając na przewodniczącego zjazdu p. St. Antoszczuka. Ponadto do prezydjum weszli pp. Stefan Drzewiecki przedstawiciel zarządu głównego z Warszawy, Ludwik Stańczykowski z Warszawy, Kappowa z Wilna, Brzeski z Baranowicz i Tyrka ze Słonima. Po przemówieniach powitalnych p. Drzewiecki wygłosił referat na temat: „Przesłanki ideowe reformy szkolnictwa (ustrój i programy)", po którym odbyła się dyskusja.

O godzinie 17-ej toczyły się dalsze obrady z referatem p. Stańczykowskiego na temat: „Zadania nauczyciela szkoły średniej w pracy społeczno-oświatowej".

Zjazd został bardzo licznie obesłany. Zainteresowanie figurującemi na porządku dziennym sprawami — ogromne.

* * *

Z okazji Zjazdu wysłano następujące depesze:

Pan Prezydent Mościcki. Zamek. Warszawa. — Zebrani w dniu 3 marca rb. na pierwszym organizacyjnym zjeździe Sekcji Szkolnictwa Średniego Związku Nauczycielstwa Polskiego Nauczyciele Szkół Średnich Okręgu Wileńskiego przesyłają Dostojnemu Panu Prezydentowi wyrazy najgłębszej czci i szacunku.

Pan Marszałek Piłsudski. Belweder. Warszawa. — Zebrani w dniu 3 marca rb. na pierwszym organizacyjnym zjeździe Sekcji Szkolnictwa Średniego Związku Nauczycielstwa Polskiego Nauczyciele Szkół Średnich Okręgu Wileńskiego ślą, Ci Panie Marszałku, wyrazy hołdu i przyrzeczenie, że na drogiej sercu Twemu Ziemi Wileńskiej swemi najlepszemi wysiłkami będą realizować ideały wytknięte przez Ciebie Narodowi i Państwu

Minister Jędrzejewicz. Ministerstwo W. R. i O. P. Warszawa. — Z okazji pierwszego organizacyjnego zjazdu Sekcji Szkolnictwa Średniego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie w dniu 3 marca rb. zasyłamy Panu Ministrowi wyrazy szczerego uznania za ciężką i niezmordowaną pracę nad urzeczywistnieniem idei reformy szkolnictwa w Polsce z przyrzeczeniem, że zdecydowanie przeciwstawiać się będziemy wszelkim próbom zniweczenia podjętego dzieła.

Prezes Senator Nowak Stanisław. Warszawa. — Pierwszy Organizacyjny Zjazd Sekcji Okr. Szkolnictwa Średniego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie przesyła Ci, Panie Prezesie, wyrazy uznania i podziękowania za długoletnią pracę dla dobra Państwa i Organizacji.

Wycieczka turystyczna do Białowieży.

Ze Słonima donosi korespondent Pat'a: Zapowiedziane przez prasę wileńską uruchomienie pociągu narciarsko-turystycznego Wilno-Białowieża w dniu 12 b. m. powitano w Słonimie z zadowoleniem. Jednakże zarząd miejscowego oddziału T-wa Krajoznawczego, będący wyrazicielem życzeń tutejszych sfer turystycznych i krajoznawczych, zwrócił się d odyrekcji PKP w Wilnie z prośbą o skierowanie tego pociągu przez Lidę — Baranowicze — Słonim — Wołkowysk, zamiast normalnej trasy Wilno, Lida — Wołkowysk. W prośbie swej zarząd T-wa wskazuje ,że wprawdzie przestrzeń, dzieląca Wilno i Lidę od Białowieży przy tej trasie będzie większa o 123 klm. lecz da się przez to możność turystom z całego województwa nowogródzkiego wzięcia udziału w tej rzadkiej, a tak miłej i taniej wycieczce. Dalej zarząd podkreśla, że odcinek Lida — Wołkowysk jest słabo zaludniony, nie posiada większych skupień ludności i nie może przysporzyć większej ilości reflektantów na tę wycieczkę, natomiast z Nowogródka, Baranowicz i Słonima niewątpliwie rekrutowałaby się znaczna ilość uczestników podróży. Wreszcie zarząd nadmienia, że ewentualne korzystanie z pociągów mieszanych (nr. nr. 151 i 152) przy przejazdach na trasie Słonim — Baranowicze i Słonim — Wołkowysk ze względu na powolny bieg tych pociągów jest nader uciążliwe. Z tych wszystkich względów skierowanie pociągu turystyczno-narciarskiego trasą: Wilno — Lida — Nowojelnia — Baranowicze — Słonim — Wołkowysk spotkałoby się z ogólnem uznaniem społeczeństwa i przyczyniłoby się do zwiększenia frekwencji podróżnych.

(Przyp. red. O ile nam wiadomo, Wileńska Dyrekcja PKP ażeby umożliwić okolicom Lidy, Nowogródka i Słonima wzięcie udziału w wycieczce zaprowadza specjalne wagony dla tych miast. W Lidzie wagon ten będzie doczepiony do pociągu turystycznego o godzinie 1 w nocy. Z Nowojelni odjedzie specjalny wagon o godzinie 18,10. Z Grodna odjazd wagonu specjalnego nastąpi o godzinie 15,50 i włączenie do pociągu turystycznego nastąpi w Wołkowysku. Tak samo w Wołkowysku doczepiony będzie wagon specjalny, który odjedzie ze Słonima o godzinie 22,20)

Raj dla narciarzy.



Na naszem zdjęciu widzimy pokryte śniegiem góry w okolicach Davos, do którego zjeżdżają się obecnie z całej niemal Europy tysiące narciarzy.

Kaziuk jedzie!

Na nartach tego roku. Widzieliśmy go jak zjeżdżał z Góry Zamkowej oglądając się czy mu bezgłowa baszta na plecy nie runie. Postał koło swej Kaplicy, pokiwał głową, westchnął, podumał: „Jako żywo, Moskwa tu musiała zagony swe znów zapuścić! Oto chram boży w takiej żałośnej postawie, aż serce boli. Drzewa w moich puszczach ukochanych, zdrowo jak widać rosną, bo wysokie na schwał, ale jakież srogie terminy spadły na lud mój wierny że nawet świątyni Pańskiej, w stolicy swojej uchronić nie mogli? Ani chybi, wojna to musiała rozproszyć osoby duchowne, a wielkie, stąd pochodzące klęski zubożyć skarbce biskupie, że zabrakło na podniesienie świątyni, bo i wszystkie wielebności pewnie ledwie czarnym chlebem żyją dzieląc biedę z ludem uciskanym przez głód i morową zarazę. Czy chociaż dach nad głową mają niebożątka? Bo w takich czasach, pomnę, nie w pałacach rządy sprawowali, zapominając o ziemskich dostojeństwach i wygodach, duchem jeno a wymową oraz ostatnim groszem ratując domy Boże i głodującą ludność.

Sam ci w kożuszynie lichej i w samodziałowej kurtce rad chadzałem, jako że Chrystusowi, zrodzonemu w stajence, ubogiemu synowi cieśli, starałem się być podobny, za wzór Go niedościgły mając. Komżę, złocistości, zapony purpurowe i haftowane szaty z musu i ciężkiej konieczności wkładałem ziemskiego królowania niecekaw, do biedoty wileńskiej skwapliwie uniżon, z nią się bratać gotów w imię Jezusa.

Jako żywo! Widzę z żałością wielką, że jak za moich czasów, tak i teraz biedy a utrapienia i żałość w niebogiem tem mieście

Jakieś mię dochodzą płacze i stękania głodnych dzieci, a cóż im dam, zstąpiwszy z podwoi niebieskich za pozwoleniem Stwórcy, by na lubą krainę raz jeszcze spojrzeć, jako co roku czynić mi wolno. Nie mam ani grosza w kalecie, ani ze złocistości swych szat udzielić czegoś mogę — jeno słodkie gorące serce moje rzucę w to miasto, niech się w setki, tysiące serc miłujących roztopi zamieni, niech miasto moje będzie sercami zaludnione w mój dzień 4 marca.

Może kształt serca ujrzawszy, wyczyniony z ciasta rękami tych pracowitych niewiast, co tam widzę kramki stawiają, poruszą się w piersiach ludzkich żywe, ale zastygłe ich serca, przepłynie przez nie słodki strumień łaski miłosierdzia"...

I sunąc na nartach, w towarzystwie jeno wiernych swych psów łowieckich, jął Święty Królewicz przebiegać ciemną puszczę śpiącego miasta i rzucać na nie serca, serduszka, serduszeczka.

Hro.

—oOo—

RADJO

WILNO.

SOBOTA, dnia 4 marca 1933 r.

11.40: Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas. 12.10: Muzyka z płyt. 13.10: Kom. meteor. 13.15: Poranek szkolny. 14.40: Program dzienny. 14.45. Płyty żydowskie. 15.15: Giełda roln. 15.25: Wiadomości wojskowe. 15.35: Słuchowisko dla dzieci: 16.00: Kwadrans akademicki. 16.5: „Sąsiadka nasza Łotwa" — odczyt. 16.40: „Pycha polska u Wyspiańskiego" — odczyt. 17.00: Transm. nabożeństwa z kaplicy w Ostrej Bramie. 18.00: Program na niedzielę. 18.05: Muzyka lekka. 18.40: Tygodnik litewski. 18.55: Rozmaitości. 19.00: Godz. odc. pow. 19.10: Rozmaitości. 19.15: „Bibljoteka Zygmunta Augusta" — odczyt. 19.30: „Na widnokręgu". 19.45: Pras. dz. radjowy. 20.00. Godzina życzeń (płyty). 20,55: Wiad. sport. Dod. do pras. dz. radjowego. 21.05: Koncert w wyk. chóru żydowskiego „Wilbig". 22.05: Koncert chopinowski Retransm. z New Yorku. Reportaż z uroczystości z okazji objęcia urzędowania przez Prezydenta Roosevelta. 22.55: Kom. meteor. 23.00: Retransmisja stacji zagran. 23.30: Wiad. dla polsk. eksped. polarn. 23,40. D. c. retransmisji.

WARSZAWA.

SOBOTA, dnia 4 marca 1933 r.

16.00: Płyty gramofonowe. 19.20: „Wiadomości ogrodnicze" — inż. Wł. Pietrzak. 20.00: Muzyka lekka pod dyr. Nawrota. W przerwie wiadomości sportowe. 22.40: Felјeton p. t. „Tajemnica uśmiechu". 23.00: Muzyka taneczna z „Bodegi".

NOWINKI RADJOWE.

Z ŻYCIA NASZYCH PTAKÓW.

O godz. 15,35 rozgłośnia wileńska nadaje na wszystkie stacje radjowe słuchowisko dla dzieci pióra p. Zofji Żarnowieckiej p. t. „Tranemisja z bruzdy". Będzie to scenka z życia rodziny kuropatw, zamieszkującej jedną z bruzd polnych.

PYCHA POLSKA U WYSPIAŃSKIEGO.

O godz. 16,40 zabierze głos przed mikrofonem wileńskim prof. Mieczysław Limanowski, który będzie mówił o pysze polskiej w dziełach Wyspiańskiego. Odczyt ten rzuci ciekawe światło na niektóre symbole, jak — pawie pióra, występujące w twórczości malarskiej i poetyckiej autora „Wesela".

TRANSMISJA Z AMERYKI.

Sensacyjną transmisję zawiera dzisiejszy program radjowy około godz 22. Anteny polskie przejmą fale radjowe, wysyłane z drugiej półkuli. Będzie to reportaż z Nowego Yorku z okazji objęcia urzędowania przez nowego Prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta.

SPORT.

Wymarsz drużyny rzemieślniczej do Belwederu

Wczoraj o godzinie 10. z dziedzińca pałacu reprezentacyjnego wyruszyła w długą drogę drużyna rzemieślnicza Zrzeszenia Młodzieży Rzemieślniczej im. Szymona Konarskiego.

Dziewiętnastu przedstawicieli wileńskiej młodzieży rzemieślniczej poniosło do Belwederu dla Marszałka Józefa Piłsudskiego hołd od rzemiosła i rzemieślników Wilna.

Po 15 dniach trudnego marszu w mroźną pogodę, jaka panuje obecnie, dotrą do celu mając za sobą nielada wyczyn woli i ciała.

Drużynę żegnali przed pałacem przedstawiciele władz z panem wojewodą Jankowskim na czele. Ciepłemi słowy życzyli im powodzenia i chwalili inicjatywę piękną p. wojewoda Jankowski, poseł Dobosz, prezes Szumański i inni.

Orkiestra 5 p. p. Leg. odprowadziła drużynę aż do rogatek miejskich.

RAID WILNO — GRODNO.

Okr. Ośrodek W. F. w Wilnie podaje do wiadomości, że wymarsz drużyn narciarskich raidem do Grodna na ogólną koncentrację narciarską, odbędzie się w dniu 5 marca 1933 r. o godz. 10.30 z Placu Katedralnego.

Do raidu zgłosiły się następujące Kluby i Stow. P. W. w terenu m. Wilna:

Repr. Wil. Klubów Sport. — z K. K. S Ognisko, K. S. Zw. Strzeleckiego, K. S. Inst. Handlowego i Klub. Z. Mw. Rzem. Razem 20 osób.

Ze Stow. P. W. Zw. Strzelecki, Zw. Rez. i Z. Mł. Zzem. Razem 20 osób.

Prócz tego przybędzie do Wilna Drużyna P. W. z pow. Oszmiańskiego i Wil. Trockiego. Razem wyruszy z Wilna ponad 80 narciarzy pod ogólnem dowództwem Komendanta Okr. Ośrodka W. F. Kpt. Ostrowskiego.

Jak wynika z powyższych przygotowań impreza ta jest podobna do marszu Szlakiem Batorego lub Kadrówki gdyż uczestnicy raidu mają przebyć 182 klm.

Pokrótce podajemy program imprez i rozrywek, w których będą brali udział nasi Wilnianie w Grodnie:

Dnia 10 marca 1933 r. — Uroczyste przywitanie drużyn przez Kier. Okr. Urzędu W. F. i P. W. Ok. III oraz defilada (wieczorem bezpłatne kina).

Dnia 11 marca br. uroczyste otwarcie święta przez Dowódcę DOK. III i rozpoczęcie zawodów narciarskich:.

1) Bieg 12 klm. ze strzelaniem zaspołowo.
2) Bieg z przeszkodami 5 klm.
3) Popołudniu — przedstawienie w teatrze, oraz
4) wyświetlanie filmów propagandowych i zabawa na ślizgawce K. S. „Cresowia".

Dnia 12 marca br.

1) Nabożeństwo, defilada wszystkich drużyn.
2) Biegi na odznakę P. Z. N.
3) Bieg sztafetowy 4x2 klm.
4) Konkurs skoków na nowowybudowanej skoczni i
5) Kina i rozdanie nagród.

Trasa raidu pochodzi przez.

1) Z Wilna — Landwarowa Troki i Rudziszki nocleg.
2) Rudziszki. Olkieniki, Orany — nocleg.
3) Orany, Marcinkaniec, Druskieniki — nocleg.
4) Druskieniki — Grodno (8 marca godz. 17-a).

Trasy ciągną się nad granicą litewską od strażnicy do strażnicy tak że będzie urozmaicona.

BIEG PATROLOWY NARCIARSKI 12 KLM. ZE STRZELANIEM O MISTRZOSTWO HUFCÓW SZKOLNYCH P. W.

W niedzielę, dnia 5 b. m. o godz. 10.30 odbędziesię bieg patrolowy narciarski 12 klm. ze strzelaniem dla zespołów hufców szkolnych P. W. Start i meta przy schronisku narciarskiem Ośrodka W. F. w Wilnie w Rowach sapieżyńskich na Antokolu. W biegu tym, który jest pierwsza tego rodzaju impreza w Wilnie, biorą udział zespoły hufców P. W. szkół średnich, ogólnokształcących i zawodowych.

KRONIKA

Sobota **4** Marzec

Dziś: Kazimierza
jutro: Adrjana

Wschód słońca — g. 6 m. 17
Zachód „ — g. 5 m. 18

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 3.I I — 1933 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 763
Temperatura średnia — 4° C.
„ najwyższa — 2° C.
„ najniższa — 6° C
Opad ślad.
Wiatr: południowo-wschodni.
Tendencja: spadek.
Uwagi: pochmurno, wieczorem śnieg.

— **Przewidywany przebieg pogody w dn. dzisiejszym 4 marca w/g P. I. M.** Pochmurno z opadami śnieżnemi. Nocą jeszcze lekki mróz. W ciągu dnia temperatura wpobliżu zera. Słabe wiatry południowo — wschodnie.

— **Od redakcji.** Wskutek wyjazdu na pewien czas z Wilna redaktora naczelnego naszego pisma, p. Kazimierza Okulicza, zastępować go będzie w czasie jego nieobecności p. Józef Jurkiewicz.

HARCERSKA

— **Akademicka Drużyna Harcerska organizuje** dla swych Członków wycieczkę na premjerę rewelacyjnej sztuki „Dziewczęta w mundurkach" dziś, w sobotę dnia 4 bm. za specjalną zniżką grupową. Zbiórka w foyer Teatru Wielkiego na Pohulance o godz. 19.30. Sympatycy drużyny mile widziani.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Komenda Garnizonu Związku Strzelec.** Wilno podaje do wiadomości zainteresowanych, że przystąpiła do zorganizowania Oddziału Konnego. Do oddziału konnego będą przyjmowani przepoborowi, którzy mają przydział do kawalerji względnie artylerji, oraz rezerwiści z kawalerji i artylerji. Informacyj w sprawie oddziału konnego udziela się w lokalu Komendy Garnizonu Związku Strzeleckiego przy ul. Żeligowskiego 4, we wtorki i piątki w godzinach od 18-ej do 19-ej.

— **Z Wileńsko — Nowogródzkiej Izby Lekarskiej.** Biuro Pośrednictwa Pracy przy W. N. I. L. zarządza jednorazową rejestrację lekarzy, członków tut. Izby pozostających bez pracy, względnie poszukujących dodatkowej pracy; zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmowane są w lokalu Izby (Wileńska 25 — 3) do dnia 15 kwietnia 1933 r.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Dwa wykłady prof. dr. Wincentego Lutosławskiego.** W niedzielę dnia 5 bm. prof. dr. Wincenty Lutosławski mówić będzie o godz. 10-ej rano w sali V-ej Uniwersytetu o poglądach na świat, uzupełniając kurs z 6—8 stycznia b. r. i odpowiadając na pytania słuchaczy, a o godzinie 18-ej w sali Śniadeckich wygłosi odczyt p. t. „Tajemnica powszechnego dobrobytu".

— **Baczność Podoficerowie Rezerwy!** W niedzielę dnia 5 marca b. r. o godz. 16-ej w lokalu Związku przy ul. Uniwersyteckiej 1 m. 1-a odbędzie się zebranie informacyjne poprzedzone odczytem p. kpt. Koniga. Po zakończeniu zebrania herbatka towarzyska.

— **Z Legjonu Młodych.** W niedzielę dnia 5 bm. w lokalu własnym (Królewska 5—22) odbędzie się zebranie dyskusyjne z referatem kol. Jerzego Zagórskiego i korreferatem kol. Kongla p. t. „Projekt ustawy o szkołach Akademickich". Początek o godz. 17.

— **Zarząd Zw. Tech. R. P. Oddział Wilno** podaje do wiadomości, iż 5 marca rb. (w niedzielę) o godz. 12, w lokalu Związku, Baksztа 1 m. 8 odbędzie się odczyt p. W. Klonowskiego p. t. „Polska — Gdynia — Bałtyk". — Obecność członków obowiązkowa, goście mile widziani.

RÓŻNE.

— **Wyjazd delegata wileńskiego związku lokatorów do Łodzi i Warszawy.** W związku z prowadzoną przez organizacje lokatorskie akcją obniżki komornego w dniu wczorajszym wyjechał do Łodzi delegat wileńskiego Związku lokatorów i sublokatorów, gdzie weźmie udział w obradach tamtejszego zarządu związku nad ustaleniem wspólnej linji postępowania. Z Łodzi delegt wileński udaje się do Warszawy.

Akcja obecna zmierza do obniżenia dotychczasowych stawek komornego o 35 procent.

— **Kierownictwo Kursu Pedagogiczno — Metodycznego dla Naucz. Szkół Zawod.** podaje do wiadomości, iż w niedzielę dnia 5-go marca rb. w godz. od 10 rano do 1 po poł. w sali Kuratorjum O. S. W. Wolana 5 Sekr Gen. Cent. Tow. Pop. Wytw. Krajowej p. J. Rzepecki wygłosi następujące wykłady na tematy gosp.:

1) Życie gospodarcze Polski na tle kryzysu ogólno—światowego (drogi do naprawy)
2) Przegląd sytuacji rolnictwa, przemysłu i handlu w Polsce i ich możliwości w stosunku do zagranicy.
3) Stan i możliwości elektryfikacji w Polsce i na Kresach Wschodnich.

Wykłady będą ilustrowane wykresami i tablicami. Po wykładach dyskusja

— **Podziękowanie** za złożone na rzecz Schroniska Im. Marszałka J. Piłsudskiego zł. 83,80 przez pracowników Urzędu Pocztowego Wilno I z okazji imienin zastępcy naczelnika p. Kazimierza Cara składa Zarząd T-wa „PŻP"

KOMUNIKATY

— **Kmunikat T. M. i M. K. A.** T-wo Miejskich i Międzymiastowych Komunikacyj Autobusowych podaje do wiadomości, że w związku z zawodami konno — narciarskiemi na torze wyścigowym w Pośpieszce w dn. 4 i 5 bm. będzie uruchomiony specjalny autobus od ulicy Tramwajowej do toru wyścigowego, który kursować będzie od godz. 12 do 19. Ponadto autobusy linji 6 i 7 kursować będą w tych dniach bez przerwy co 15 minut.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Wielki na Pohulance** — dziś, w sobotę dnia 4 marca daje najciekawszą premjerę sezonu, którą jest rewelacyjna sztuka Chrysty Winsloe „Dziewczęta w Mundurkach", w przekładzie Ireny Grywińskiej. — Sztuka ta tak na filmie, jak i wszystkich scenach zagranicznych, jakoteż warszawskiej — zdobyła sobie rekord powodzenia dzięki swej niezwykłości, śmiałości i mocnej budowie.

— **Dziś popołudniówka dla dzieci.** Przypominamy, że dziś w sobotę dnia 4 marca o godz. 4 po poł. w Teatrze na Pohulance odegrana zostanie czarodziejska baśń dla dzieci „W szponach czarownicy".

— **Jutrzejsza akademja ku uczczeniu pamięci ś. p. Ks. Biskupa Bandurskiego.** — Jutro w niedzielę dnia 5 marca o godz. 1 w poł. w Teatrze na Pohulance uroczysta akademja ku uczczeniu świetlanej pamięci ś. p. ks. biskupa Bandurskiego. Całe społeczeństwo wileńskie powinno przybyć tłumnie do Teatru na Pohulance, aby w ten sposób złożyć hołd Cieniom Ks. Biskupa Bandurskiego w pierwszą smutną rocznicę zgonu Tego Wielkiego Człowieka Duchownego i Polaka.

— **Teatr muzyczny „Lutnia". Występy Elny Gistedt.** Dziś po raz 3 ciesząca się wielkiem powodzeniem najnowsza komedja muzyczna Stoltza „PEPPINA". Pełna wytwornego humoru i zabawnych sytuacji nowość ta zyskała ogólne uznanie.

W roli głównej Elna Gistedt. Zniżki ważne

— **„Krysia leśniczanka" na przedstawieniu popołudniowem w „Lutni".** Jutro, w niedzielę ujrzymy na przedstawieniu popołudniowem przepiękną operetkę Jarno „Krysia leśniczanka", w obsadzie premjerowej, z Elna Gistedt w roli tytułowej. — Ceny zniżone. — Początek o godz. 4 po poł.

— **Audycja Polskiego Towarzystwa Muzyki Współczesnej.** W niedzielę dnia 5 marca b. r. w lokalu Związku Zawodowego Literatów przy ulicy Ostrobramskiej 9, odbędzie się audycja Towarzystwa, na której po raz pierwszy w Wilnie wykonane zostaną utwory Pawła Hindenmitha. W audycji udział biorą: p. Walentyna Czuchowska, (śpiew) zespół kameralny i prof. Tadeusz Szeligowski. Początek punktualnie o godz. 8 wiecz.

Na tę audycję Towarzystwo zaprasza wszystkich miłośników muzyki.

KINA I FILMY.

„INGAGI"

(Casino).

Zaczyna się prawdziwa orgja filmów reportażowych z Afryki. Już trochę dosyć mamy tych małp, krokodyli i hipopotamów. Tembardziej, że wszystko jest na jedno, niemal, kopyto. Ci sami ciągle jegomoście z aparatami, strzelbami w hełmach korkowych lub kapeluszach, z gromadą objuczonych murzynów. „Ingagi" jest najgorszy z dotychczas wyświetl u nas tych produktów. Pomijam już pewną monotonję reportażu, fatalne są zdjęcia. Ciemne, zamazane, prześwietlone. W dodatku jakaś niedorzeczna, zielona kopja sytuację bardzo pogarsza. Nieporównanie gorsze jest to od filmu Johnsonów, zwłaszcza z tem ciągłem mordowaniem zwierząt, czego tam nie było. **(sk).**

WZNOWIENIA.

Lepsze jest jedno dobre wznowienie, niż dziesięć mizernych „premjer". **„Heljos"** jest widocznie tego zdania i daje doskonałą zarówno dźwiękowo, jak wizualnie, farsę **„Pieśń nocy"** z **Kiepurą.** Kto nie widział niech pędzi co tchu. Kiepura tu jest wcale nie podobny do siebie z „Neapolu śpiewającego miasta" o całe niebo tu lepszy wizualnie, dźwiękowo jak zawsze — wspaniały.

„HOLLYWOOD" — bardzo ładny doskonale zrobiony film egzotyczny jeden z najlepszych, jakie znam — **„Rango".**

„LUX" wyświetla także bardzo dobry film, świetny, bardzo kinogeniczny dramat. pt. „Lokomotywa Nr. 2329", z ciągle niezastąpionym i nieodżałowanym Lonem Chaney'em.

„ŚWIATOWID" wystawił „Sewillę miasto miłości", z przecudną tutaj Dorothy Jordan i Ramonem Novarro. Wzruszająca historja i najlepsza kreacja Ramonka ze wszystkich jego, które znam. Oto wierszyk bardzo a propos, który nam nadesłano: **(sk).**

„SERC EZŁAMANE"...

(z filmu „Sewilla miasto miłości").

O Consuelo, zamknięta
w starym i mrocznym klasztorze,
czyliż naprawdę to święte,
że twoja młodość tu zgorze?..
Za wielkim murem na świecie
tak pięknie jest co wieczora...
w mroku tych arkad, przecież,
zwiędniesz kwiateczku skoro...
Słodka melodja płynie
i mąci dziecku pacierze...
Ach gdyby tam być przy nim,
radować się najszczerzej!...
„O Matko Święta, tu życie
jest takie smutne, ponure,
w tym ciężkim, białym habicie
w tych grubych, wilgotnych murach!
Tam na drewnianej estradzie
przed tłumem spitej gawiedzi
on duszę w piosenki kładzie,
ty — pod gwiazdami siedzisz...
Nie dojrzy jej na tej ścianie...
nikt o tem go nie uprzedził,
nie wie, że śpiewa dla niej,
a nie — pijanej czeredzie...
Nie wiesz Juanie Dios,
jak wielka cię miłość czeka,
przedziwnie ci szczęście sprzyja,
wystarczy ci — nie odwlekać...
A jednak — tak trudna do niego.
tak bardzo bolesna droga —
nad odchłaniami przebiega
rozpaczy, bólu i trwogi...
Nim drobny zadatek sławy
i tamto szczęście dostaniesz —
nieubłagane jest prawo:
— „Serce mieć musisz złamane"...

Q.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie na łamach Jego poczytnego pisma następującego wyjaśnienia: W numerze 32 gazety żydowskiej „Wilner Tog" z dnia 6 lutego rb. ukazał się artykuł podpisany przez niejakiego Magistra Chawkina z Podbrodzia, który zarzuca mi w tymże artykule niskie kwalifikacje moralne, oświadczam że przeciwko p. Chawkinowi skierowuję sprawę na drogę sądową za obrazę w druku

Proszę przyjąć Panie Redaktorze wyrazy szacunku i poważania z jakiem pozostaję

Helena Biramowiczówna.

Krwawa bójka w piwiarni.

Wczoraj wieczorem w piwiarni przy ulicy Końskiej 10 wynikła bójka pomiędzy Janem Jakonisem (Klonowa 11) i drugim osobnikiem nieustalonego narazie nazwiska. Ten ostatni podczas bójki chwycił ze stołu butelkę i uderzył z całej siły Jakonisa w głowę. Trysnęła krew. W międzyczasie zaalarmowano o wypadku posterunkowego, który położył kres awanturze.

Jakonisa przewieziono do ambulatorjum pogotowia ratunkowego, gdzie został on opatrzony. — Przeciwko sprawcy pobicia wszczęto dochodzenie. (c).

Tragiczny wypadek w Związku Służby Domowej.

Jedna zaczadziała na śmierć, druga w szpitalu.

Nocy wczorajszej lokal biura pośrednictwa pracy związku służby domowej przy ul. Wielkiej 34 był miejscem tragicznego wypadku.

Przedwczoraj w godzinach p. p. zgłosiły się tam dwie bezrobotne służące Stanisława Sikowska lat 30 oraz Paulina Wiśniewska lat 35, prosząc o posady.

Wobec tego że była już stosunkowo późna pora, a kobiety nie miały gdzie przenocować, zaproponowano im nocleg w lokalu biura, gdzie dla tych celów urządzony jest specjalny pokoik.

Pokoik nie był opalany i panowało w nim przeraźliwe zimno. Kobiety kupiły węgla. mocno napaliły w piecu i przymknąwszy przedwcześnie szyber, położyły się spać. — W nocy powstał czad, który miał dla nocujących kobiet tragiczne następstwa.

Wczoraj z rana, kiedy zarządzająca lokalem przyszła do pracy, poczuła odrazu, iż w całym pomieszczeniu panuje czad. Przeczuwając nieszczęście weszła do pokoiku, w którym nocowały obie kobiety i zauważyła, iż obie leżą w łóżku bez oznak życia.

O wypadku niezwłocznie zaalarmowano pogotowie oraz policję. Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia stwierdził, iż jedna z kobiet, a mianowicie Stanisława Sukowska zmarła naskutek zaczadzenia. Drugą — Paulinę Wiśniewską zdradzającą słabe oznaki życia, przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala Sawicz. (c).

Skradli w Równem, sprzedali w Łucku a wsypali się w Wilnie.

Wczoraj wieczorem podczas obławy w jednej z melin złodziejskich przy ulicy Nowogródzkiej aresztowani zostali przez funkcjonarjuszy wydziału śledczego dwaj złodzieje Mikołaj Sierżuk oraz Kazimierz Golebicki.

Przeprowadzone dochowdzenie wykazało, iż aresztowani złodzieje przybyli do Wilna na gościnne występy z Wołynia, gdzie dokonali szeregu kradzieży z włamaniem.

Między innemi w dniu 3 grudnia r. ub. okradli całe mieszkanie mieszkanki miasta Równa Klary Szpigel, zabierając co najcenniejsze rzeczy. Po dokonaniu tej kradzieży złodzieje zbiegli do Łucka, gdzie sprzedali skradzione rzeczy, poczem przybyli do Wilna.

Podczas swego pobytu w Wilnie złodzieje wołyńscy zdążyli już dokonać szeregu kradzieży. — Okradli mianowicie mieszkanie p. Mojżesza Kantora zam. przy ulicy Wiwulskiego 18 oraz Walentego Sobolewskiego, zam. przy ulicy Piłsudskiego 17.

Podczas badania złodzieje przyznali się do winy, poczem osadzeni zostali w areszcie centralnym. (c).

„Tłoka", libacja i bójka.

Charakterystyczne zwyczaje wsi wileńskiej.

Na wsi podwileńskiej istnieje ciekawy zwyczaj, świadczący o zwartości społecznej i solidarności chłopów. Polega on na niesieniu bezpłatnej pomocy w chwilach trudnych poszczególnym jednostkom.

Naprzykład jeden z gospodarzy na wiosnę chce wywieźć w pole z chlewu lub obory duże, kilkuletnie złoża gnoju. Sam tego zrobić nie może, na wynajęcie zaś robotnika nie stać go. Zbiera się wtedy „tłoka". Kilkunastu gospodarzy z tejże wsi z własnej inicjatywy zajeżdża przed dom gospodarza, będącego w kłopocie, i wesoło, ze śpiewem zabiera się do pracy. Każdy pracuje z ochotą, bo wie, że, gdy będzie sam w potrzebie „tłoka" przyjdzie i jemu z pomocą.

Chętnych do pracy w „tłoce" jest zwykle wielu, więc powstaje tłok, stąd też zwyczaj nazwę swą otrzymał.

Otóż na jednej z takich „tłok" rozegrała się tragedja, którą wczoraj rozpatrywał Sąd Okręgowy w Wilnie.

Gospodarz Piotr Karmazyn miał przewieźć zrąb domu ze wsi Jundziliszki do wsi Wierszuliszki. Przyszła mu z pomocą „tłoka" ze wsi Wierszuliszki.

Karmazyn, jak to leży we zwyczaju, czuł się w obowiązku uraczyć obficie bezpłatnych robotników. Wyprawił też huczną ucztę.

Podczas libacji, gdy wszyscy byli podnieceni alkoholem, jakiś żartowniś zagasił światło. Skorzystał z tego nieprzyjaciel Józefa Sienkiewicza i uderzył go nożem po głowie. Sienkiewicz przerażony, z krwawiącą raną na skroni, wybiegł na podwórze, pochwycił kłonicę i uderzył nią po ramieniu pierwszego mężczyznę, który wybiegł za nim wślad. Był to stary druh Sienkiewicza Karmazyn. Nadbiegło jeszcze kilka osób.

Powstała bójka, w wyniku której Karmazyn odniósł szereg śmiertelnych ran i po dwóch dniach zmarł

Wczoraj przed Sądem stanęli Sienkiewicz i Franciszek Gawarecki, oskarżeni o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała Karmazynowi. Sienkiewicza broniła mec. Szabelska, starając się wykazać, że klient jej działał w obronie koniecznej. Gawareckiego bronił mec. Kopeć, prosząc o wyrok uniewinniający.

Sąd skazał Sienkiewicza na 2 lata więzienia,—Gawareckiego zaś uniewinnił. *Włod.*

NA WILEŃSKIM BRUKU

UPADŁ I NIE PODNIÓSŁ SIĘ.

Wczoraj rano przechodnie ulicą Mickiewicza zauważyli jakiegoś starszego pana, który (nie dochodząc do Zacisza) nagle padł na chodnik, tracąc przytomność.

Zawezwane pogotowie, które stwierdziło zgon, prawdopodobnie naskutek udaru sercowego.

Nagle zamrły okazał się ojcem lekarza Naczelnego Kasy Chorych Wiktor Szniolis l. 82 zam. przy ulicy Portowej 26. Zwłoki przewieziono do mieszkania. (c).

ZREDUKOWANIE — POWODEM SAMOBÓJSTWA.

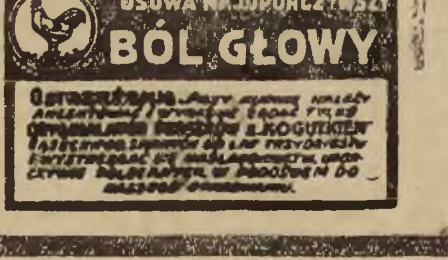
Wczoraj w godzinach p. p. w mieszkaniu swych pracodawców przy zaułku Krupniczym Nr. 1 zatruła się spirytusem denaturowanym niejaka Sonia Topelówna lat 28. Desperatkę przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala Sawicz. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, iż Topelówna targnęła się na życie z powodu wymówienia jej posady. (c).

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W ŁAŹNI.

Wczoraj wieczorem w łaźni przy ulicy Tatarskiej 13 zaszedł tragiczny wypadek. — Niejaki Michałew Kidzia, naskutek nagłego osłabienia spadł z półki na podłogę i dotkliwie się pobił. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala Św. Jakóba. (c).

OFIARY.

Na kuchnię utrzymywaną przez Związek Pracy Obyw. Kobiet dla bezrobotnej inteligencji od N. N. — 50 zł.



ST. A. WOTOWSKI. 24

ZŁOTOWŁOSY SFINKS.

Powieść współczesna.

Urwała. próżno szukając słów. Tylko jej wzrok nadal biegł w kierunku portretu młodej kobiety w balowej sukni, uśmiechającej się do niej rzekłbyś smutnie.

— Jakam ja mamo biedna... — cicho poruszyły się wargi Kiry. — Ratuj... Poradź co robić? Och, chyba nie ma wyjścia!

Na szczęście przebłyski trzeźwości umysłu, równie niespodzianie jak przychodziły na starego księcia, niemniej szybko mijały.

Opuścił on głowę, blask oczu zgasł i słabiej zaprotestował.

— Powiadasz, potrzebna męska ręka! hm... Przecież już powiedziałem ci, że jesteśmy na tyle bogaci, że stać nas na płatnego administratora! Gwałtem upierasz się wyjść zamąż za Trauba? Nie, nie rozumiem.. Ale...

— Dla naszego dobra, dziadku! Muszę... — nie wiedzieć kiedy wyrwało się jej.

— Dla naszego dobra! W dalszym ciągu powtarzam nie rozumiem! Bardzo ciężko mi będzie przyzwyczaić się do podobnego zięcia! Hm, ale jesteś samodzielna...

Choć skrzywił się z niesmakiem. Kira pojęła że batalja chwilowa została wygrana.

A więc jej chodziło o odwłokę.

— Dziadku... dziadku — zapewniła go, całując serdecznie... wiem co robię! Więc, gdy Traub przyjdzie, a ma tu przybyć lada chwila, przyjmiesz go uprzejmie?

Ostrogski skinął głową.

Całkowicie teraz uspokojona wybiegła z pokoju. „Tego łajdaka" w rzeczy samej należało się spodziewać z minuty na minutę. Wybiła pierwsza.

Ze strony dziadka mogła być spokojna. Chodziło o to, by uśpić czujność Trauba, by sądził, że znękana całkowicie mu uległa i zaniecha dalszej walki. Toć przeprowadzenie rozwodu z Turskim z konieczności potrwa pewien czas, a wtedy... Na wspomnienie o biednym „byłym" małżonku, serce Kiry ścisnęło się boleśnie... Czyżby.... Teraz za to ma znosić codzienne zalecanki Trauba. — Brr... — wzdrygnęła się i nagle w jej główce zrodziła się nowa myśl. A nuż oswobodzenie jest bliższe, niżli się to wydaje?

Nagle w przedpokoju rozległ się dzwonek. W rzeczy samej przybywał Traub odświeżony i wyelegantowany. Choć, modą staroświeckich narzeczonych nie przyniósł ze sobą bukietu, cała jego powierzchowność nosiła jakiś odświętny charakter, jakby całkowicie zapomniał o wczorajszych wypadkach i zaręczyny odbywały się normalnie, a nie w „przymusowy" sposób.

— Jestem! — rzekł całując Kirę w rękę i śledząc z pod oka wyraz jej twarzyczki, z której daremnie starał się przeczytać miotające nią uczucia. —Stawiłem się punktualnie! Mam nadzieję, że w naszych projektach nie nastąpiła żadna zmiana?

— Najmniejsza! — odparła uśmiechając się słodko, a w myślach dodała: — Nie mogło cię łotrze przejechać po drodze gdzie auto? Tylu ludzi codziennie wpada pod samochody!

Traub, który oczywiście nie mógł odgadnąć myśli Kiry, był niezwykle ucieszony jej pozornie uprzejmem przyjęciem.

— Zastanowiła się pani od wczoraj — wymówił wciąż nię spuszczając ze swej dłoni o zakrzywionych jak szpony drapieżnego ptaka. palcach dobnej rączki — że to wszystko, co uczyniłem to wyłącznie dla jej dobra?

— Może...

— I niema pani do mnie żalu?

— Nie... bąknęła i delikatnie wysunęła swą rękę z jego ręki. — Zresztą sam pan się przekona. Uprzedziłam dziadka!

— Książę wie o mojej wizycie? Kiwnęła główką.

— Zaraz pójdziemy do niego! — rzekła.

Należało ten akt komedji, a właściwie straszliwej tragedji odegrać co prędzej. Wprost przewidzieć nie mogła, na jak długo potrafi utrzymać swe nerwy na wodzy.

Zazwyczaj zimna i surowa twarz Trauba rozpromieniała się coraz więcej. Szczególniej, gdy Kira skinąwszy mu, jęła kierować się w stronę gabinetu księcia.

Więc, prawdę mówiła, zaniechawszy poprzednich podstępów.

Zastukała lekko.

— Czy można, dziadku! — Jest tu pan Traub! Wszak uprzedziłam cię... Rychło znaleźli się w gabinecie. Stary książę, na widok przybyłych lekko uniósł się w fotelu i skinął w odpodziedzi na głęboki ukłon Trauba głową. Niemożna jednak było powiedzieć, że jego twarz miała zbyt zadowolony wyraz.

W pokoju panowało kilka sekund milczenie. Traub stał nieco onieśmielony, jak każdy perwenjusz, który się zetknął z prawdziwym, choć zbankrutowanym wielkim panem i wodził wzrokiem po antykach i obrazach, zebranych w gabinecie. Dzięki staraniom Kiry, przeniesiono tu wszystko, co było jeszcze cenniejszego w domu i nic w tym pokoju nie znamionowało całkowitego upadku i biedy rodu Ostrogskiego, co w innych salonach nie dawało się ukryć. Meble były trochę wypłowiałe, lecz prawdziwie stylowe, a z za zczerniałych ram widniały płótna pierwszorzędnych malarzy. — Szereg portretów w zbrojach i kontuszach, gdzie nierzadko połyskiwała hetmańska buława, przywodził na pamięć długie pokolenia karmazynów i dygnitarzy, którzy wyszli z rodu Ostrogskich.

Krępującą ciszę, pierwszy przerwał książę.

— Wspominała mi wnuczka — rzekł, niby z przymusem, nie patrząc na Trauba — w jakim celu pragnął pan mnie widzieć...

Tamten powtórnie złożył niski ukłon.

— Cóż — mówił dalej, z prawdziwą nonszalancją wielkiego pana, który musi się zniżać do plebsu. — Nie chcę jej się sprzeciwiać skoro taka jej wola: Bo, wprost męczyła mnie o ten wasz związek! Ale szczerze zaznaczę, że nie jestem zachwycony podobnem małżeństwem!

Twarz Trauba przeciągnęła się.

— Czemu książę pan tak mniema?

— Bo nie znam pana prawie wcale, panie baronie — podkreślił ten tytuł. — A dotychczas mieliśmy ze sobą do czynienia tylko w kwestjach pieniężnych. A w tych postępował pan bardzo ostro, niezbyt po dżentelmeńsku... Jeszcze przedwczoraj dopominał się pan o te dwieście tysięcy.

Traub zmieszał się.

— Ach, cała rzecz polegała na nieporozumieniu.

— Przypuszczam — bąknął Ostrogski — bo trudno jednocześnie się kochać, a chyba pan jest zakochany w Kirze — i dusić o pieniądze... Zresztą, taka suma dla nas, to głupstwo...

Traub postarał się ukryć uśmiech, a Kira postanowiła zakończyć tę scenę. Nie przewidywała, że natknie się znów na „trzeźwy" moment dziadka i że ten, nie znając istotnego stanu rzeczy, aż nadto logicznie będzie rozumował.

— Ależ kochany dziadku! — zawołała. — Wytłumaczyłam już ci, że dałam słowo panu Traubowi i że jest przyzwoitym człowiekiem! I ty przekonasz się do niego! — dodała wymuszony frazes.

Księcia znów ogarnęła apatja.

— Raz już powiedziałem — rzekł — że skoro tego tak pragniesz to zgodzić się muszę! Zresztą, jesteś taka samodzielna i czy ty stosujesz się do mojej woli? A z panem — zwrócił się w stronę Trauba, wyciągając doń rękę — może się i zaprzyjaźnimy!

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40 Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.